

a n y
w h e
r e

MAGAZYN PORTU LOTNICZEGO GDAŃSK IM. LECHA WAŁĘSY / GDANSK LECH WALESA AIRPORT MAGAZINE

LIVE&TRAVEL


GDANSK LECH
WALESA AIRPORT

**PIOTR
TROJAN**

NR (170) 2022
ISSN 1899-5098

FREE COPY
pobierz na lotnisku
FREELIVE&TRAVEL



Czytaj **#gdziekolwiekjesteś**



www.farysdesign.pl

 Farys  farysdesign



LIVE&TRAVEL

6



20



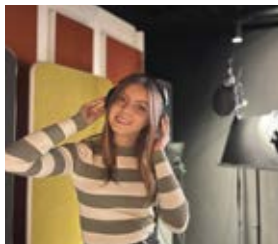
41

40



58

52



6

STREFA VIP | Piotr Trojan: Fluktuując
VIP ZONE | Piotr Trojan: Fluctuating

20

STREFA VIP | Lana Lux: Niuan w Cierpieniu
VIP ZONE | Lana Lux – Nuance in Suffering

40

MIEJSCA | Nie wiadomo, jak było

51

FOR HER | Twórcze wypalenie –
jak sobie z nim radzić?

52

FOR HER | Głos, który buduje wspomnienia –
o pracy dubbingowca opowiada Magdalena Wasyliak

58

LUDZIE | Prezentownik Gwiazdkowy
PEOPLE | Christmas Gift Ideas

Nasze magazyny
lotniskowe



Warszawa - Modlin



Poznań



Rzeszów



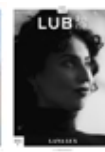
Szczecin



Łódź



Olsztyn



Lublin

ZDJĘCIA NA OKŁADCE
Marcin Bosak

SPRAWDŹ
na anywhere.pl

WYDAWCA

Anywhere.pl Platforma Medialna Sp. z o.o.

z siedzibą w Sopocie 81-717 ul. Hoffmanna 6 lok. 224K,
zarejestrowana w Sądzie Rejonowym Gdańsk Północ
w Gdańsku, VIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru
Sądowego nr 0000856796,
NIP 5851492193, REGON 387084333.

e-mail: biuro@anywhere.pl
kom: 882 072 755.

Wydawca: **Marcin Ranuszkiewicz**
Redaktor naczelny: **Jakub Wejksznier**
Redaktorka prowadząca ForHer: **Julia Trojanowska**
Sprzedaż i Marketing: **Angelika Balbuza**
Szef działu graficznego: **Alicja Rynkiewicz**
Grafik: **Julia Wojcik**
Dział IT: **Aleksander Domański**
Współpraca fotograficzna: **Michał Buddabar,**
Bartosz Maciejewski, Łukasz Dziewic

Na licencji: **asz-reklama / biuro@asz-reklama.eu**

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów
i materiałów redakcyjnych oraz nie ponosi
odpowiedzialności za treść nadesłanych ogłoszeń
reklamowych. Redakcja zastrzega sobie prawo do
redagowania i skracania tekstów.

NA ZLECENIE

Port Lotniczy Gdańsk Sp. z o.o.
ul. Słowackiego 200
80-298 Gdańsk

www.airport.gdansk.pl
www.facebook.com/AirportGdansk
Agnieszka Michajłow
e-mail: a.michajlow@airport.gdansk.pl



ANYWHERE. PL | PLATFORMA MEDIALNA

www.anywhere.pl
www.facebook.com/anywherepl
www.twitter.com/anywherepl
instagram.com/anywhere.pl
www.linkedin.com/company/anywhere-pl

**a n y
w h e
r e**

PARTNER

PROT
Brama Wyzynna
Wąły Jagiellońskie 2a
80-887 Gdańsk
www.prot.gda.pl



PATRONAT



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



Gdańsk



Gdynia



Sopot



MODIVO



SHARP

skotan

SWAROVSKI



Interested in joining us?
Apply now!



Global Business Services Gdańsk
swarovski.com/careers

PIOTR TROJAN: **FLUKTUUJĘ**

TEKST Jakub Wejszner **ZDJĘCIA** Marcin Bosak



WYWIAD WIDEO DOSTĘPNY
NA ANYWHERE.PL



Jakub Wejksznar: Miło mi cię widzieć. Spotkaliśmy się już na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, gdzie miałeś okazję porozmawiać z naszą koleżanką redakcyjną Kingą Burzyńską. Rozumiem, że to była wspaniała dyskusja.

Piotr Trojan: Oj wspaniała. Na Festiwalu, w festiwalowej atmosferze i ze świadomością, że premiera „Johnn’ego” była świetnie przyjęta przez widzów.

To prawda. Dzisiaj jesteśmy w naszym studio w Fabryce Norblina, skąd pozdrawiamy naszych widzów – osłuchaczy, oglądaczy, czy osoby inaczej postrzegające rzeczywistość.

I to samo studio było w Gdyni.

To samo studio było w Gdyni, zostało teleportowane.

Teleportowane, tak jest.

Tak to u nas wygląda. Dużo się u ciebie dzieje odkąd zakończyłeś Festiwal wielkim zwycięstwem i niesamowitą mową końcową. Powiem szczerze, spałem dzisiaj siedem godzin i myślę sobie tak: czy ja jestem w ogóle w stanie podołać tej rozmowie? Tak miałeś?

Tak miałem, tak sobie pomyślałem. Jesteś w tym kraju nad Wisłą człowiekiem człowiekiem niepokornym, tak dobrze o sobie mówisz. Myślę sobie – ten człowiek czuje się dobrze we własnej skórze. On czuje, że wybudował pomnik trwalszy niż ze spiżu. A ja tu przyjdę tylko po siedmiu godzinach spania, więc jak dam radę?

Szczęśliwie jestem na takim etapie życia, że mogę być szczerzy przede wszystkim sam ze sobą. Zawdzięczam to terapii oraz wielu mądrym ludziom, których miałem okazję poznać. Zgadzam się z tobą – Polacy, ale na pewno nie tylko oni, mają problem z mówieniem nawet nie tyle o sukcesie co o jakichkolwiek pozytywnych aspektach swojego życia. Czujemy pod skórą, że będzie to odebrane jako przechwałki, pewna wyniosłość. Dlatego wolimy sobie umniejszać żeby się dopasować, wtopić w tłum. Tylko po co? Sam wiem najlepiej ile wysiłku, ile lat pełnych wyrzeczeń kosztował mnie mój sukces. Dlaczego miałbym sobie dzisiaj odmawiać prawa by się nim cieszyć? Ale z tym pośmiertnym pomnikiem ze spiżu to przesada. Ja to widzę raczej jako mały kamyczek (*śmiech*).

Jak to wygląda u ciebie? Bo w Polsce jest to raczej postrzegane semi-negatywnie, gdy ktoś mówi o sobie dobrze.

Musiałem dużo w życiu doświadczyć, żeby siebie pokochać. Cały czas się tego uczę. Podobnie jak ty nie mogłem wczoraj długo zasnąć. Bardzo często, zwłaszcza w nocy, kotłują mi się w głowie myśli, pojawiają irracjonalne lęki. Dlatego lubię oglądać filmy przed snem. Po pięciu minutach już zasypiam. Obojętnie, czy to będzie horror czy tragedia, to od razu mnie odcina. Moje myśli przekierowują się na to, co oglądam. Gdzieś przeczytałem, że żeby to sobie usystematyzować, to trzeba dać sobie godzinę w ciągu dnia, kiedy będę myślał o tych wszystkich rzeczach. I to powoli zaczyna pracować.

Zacząłem rozumieć te procesy po terapii, trochę dzięki znajomym, przez książki. Lubie patrzeć, jak moja maszyna – ciało i psychika – reaguje, działa. Jak zarządzam tym okrętem, siedząc sobie i nim sterując. I w ten sposób pracuję nad sobą, żeby jak najbardziej się dobrze ze sobą czuć.

Wydaje mi się, przynajmniej tak wnioskuje po rozmowach z osobami z mojego środowiska czy z aktorami, że nie często ludzie zwracają się ku sobie. Mają takie chroniczne bóle egzystencjalne przechodzące z pokolenia na pokolenie, które ciąży im na barkach, na duszy i nie są w stanie nawet dojść do tego momentu, w którym stwierdzają: okej, mam problem, powinienem się nad tym zastanowić. Jak to było u ciebie? W jaki sposób doszedłeś do tego, że musisz coś z tym zrobić?

Nie ukrywam, że ja tego nie potrafiłem sam odkryć. Pomogło mi kilka lat terapii. Przede wszystkim nie umiałem poradzić sobie z emocjami. Wyjście na scenę czy na casting wiązało się z myślami – zaraz na pewno się ośmieszę. Ktoś pozna moją wrażliwość. Na pewno będę źle oceniony. Widziałem kiedyś taki obrazek, że stoi na scenie mały człowieczek, a za kurtyną chowają się gigantyczne potwory. Ja się mniej więcej tak czułem w teatrze. Pamiętam te trzęsące się nogi. Wydaje mi się, że tej nabudowanej wrażliwości było za dużo. Za dużo było lęków, strachów, a za mało wiedzy jak wywalić z siebie te emocje. Na scenie, kiedy na przykład płaczesz, ciało się zmienia, zaczyna płakać z tobą. Kiedy się śmiejesz, to ciało też się śmieje. Kiedyś miałem olbrzymie problemy z wyrażaniem złości, którą tłamsiłem. Przez to pojawiły się problemy z bruksizmem, bólem w miednicy, spiętym ciałem i różnymi innymi lękami. Zauważyłem, że kiedy wyrażam się i umiem to zrobić, jestem z siebie dumny i widzę, że ciało mi dziękuje za to wszystko. Miałem duży problem ze słuchaniem swojego ciała. Tego uczyła mnie terapeutka. Bo nie wiedziałem czy mnie boli brzuch, bo ja się zatrulen, czy boję się czegoś, co ma się wydarzyć za dwa dni.

Powiedziałeś też coś ciekawego à propos tego, jak zostaje rola w tobie. Biorąc pod uwagę twoje poprzednie role dramatyczne, czy to w „Johnnym”, czy w „25 latach niewinności” – jak to na ciebie wpływa

NA SCENIE, KIEDY NA PRZYKŁAD PŁACZESZ, CIAŁO SIĘ ZMIENIA, ZACZYNA PŁAKAĆ Z TOBĄ. KIEDY SIĘ ŚMIEJESZ, TO CIAŁO TEŻ SIĘ ŚMIEJE.



CHCĘ SIĘ WYRAŻAĆ, WYCHODZIĆ ZE STREFY KOMFORTU. I TE ZMIANY SĄ W PORZĄDKU, POTRZEBUJĘ NOWYCH DOŚWIADCZEŃ.

tak osobiście? Przez ten ciężar emocjonalny prawdopodobnie nie możesz tego odłożyć gdzieś na półkę i wrócić do gotowania jajek rano.

W moim przypadku jest to długi proces, gdzie ciało i psychika zaczynają się coraz bardziej odcinać od mojego życia prywatnego, a zaczynam żyć sytuacją, życiem mojego bohatera. Głos mi się zmienia, w pewnym momencie zaczynam inaczej chodzić. To nie dzieje się świadomie, a pod wpływem ilości materiału, który przyswajam, ale też spotkań, czy prób. Pamiętam sytuację, gdy pracując przy „Johnnym”, osiem miesięcy po zakończeniu zdjęć, miałem iść do studia i nagrać postsynchrony. Nie umiałem już mówić jak mój bohater. Nie znałem już tych słów, to było dla mnie obce. Jeżdżąc na spotkania z publicznością oglądałem końcówkę filmu, żeby trochę wejść w sytuację, w której jest widz. Czyli w ogóle nie znam u siebie tych stanów, tego głosu. Potem to zawsze w jakiś sposób odreagowuję. Dopiero teraz zaczyna docierać do mojego

ciała to, co się wydarzyło na planie. I ono nagle jest strasznie ciężkie, ospałe, zmęczone. A od zakończenia zdjęć i premiery upłynęło już sporo czasu.

To jest bardzo trudne, szczególnie biorąc pod uwagę całe skomplikowanie naszej rzeczywistości. Ludzie mają jedną mentalną rolę w swoim życiu, czyli bycie sobą i ciężko jest się połapać.

To jest trudne i nie każdy potrafi ją zagrać. Nawet umierając cały czas nie umie znaleźć siebie.

**Dokładnie. Ja zacząłem takie coś za-
uważać w swoim życiu. Myślę, że są
takie ścieżki, które za każdym razem się
pojawiają, kiedy zaczynam robić jakąś
rzecz. I mogę iść tą ścieżką, którą powin-
niem. Na przykład wiem, że kupiłem
złe baterie, to powinienem pójść do
sklepu i się pokłócić z kasjerką. Tak po-
winienem zrobić, to jest słuszna droga.**

**Ale idę tą boczną czasami i myślę sobie:
no dobra, będę stał w tym sklepie pół go-
dziny i ona będzie na mnie krzyczeć, powie
mi, że jak nie mam paragonu, to nie mogę
zwrócić i teraz jestem w tej sytuacji. Masz
też coś takiego?**

Często tak mam. To dlatego, że nie chcę się konfrontować, bo nie wiem, jak moje ciało zareaguje. Że się rozlecę, że zacznę się jękać i pocić, że będę się wstydził, że wyjdę na jakiegoś wariata. Lubię kupować online, gdzie nie ma konfrontacji.

Dokładnie.

Wracając jeszcze do kwestii roli, jaką każdemu z nas przyszło grać – warto pamiętać, że z wiekiem ona ewoluje. Jakieś sześć lat temu myślałem, że jestem bardzo nieśmiały, za-
kompleksionym chłopakiem, który nie chce mieć z nikim nic wspólnego. Teraz czuję u siebie zupełnie inne emocje. Lubię, Kocham ludzi. Chcę się wyrażać, wychodzić ze strefy komfortu. I te zmiany są w porządku, potrzebuję nowych doświadczeń. I to cały czas skacze. Nawet ciężko mi brać odpowiedzialność za słowa, które powiedziałem rok temu, bo wiele się w moim życiu zmieniło.

**No tak, zmieniamy się cały czas, ale to
chyba dobrze? Wyobraź sobie, że gdybyś
myślał tak samo, jak myślałeś, jak mia-
łeś dwanaście lat, to kiepsko z tobą.**

Pamiętam, gdy przychodziłem na castingi i na początku myślałem o tym, żeby się ładnie ubrać, żeby było fajnie, żeby dać z siebie jak najwięcej energii. Teraz mam inne podejście: bierzecie mnie dlatego, bo chcecie, żeby widz się utożsamiał z tym bohaterem. Widz jest taki, taki lub taki. Wesoły, smutny, brzydki, ładny. Nie przebiegam się, nie udaję nikogo. Przychodzę zmęczony, bo jestem zmęczony. Mówię o tym. Tego też musiałem się nauczyć – żeby mówić. Nie nabydowywać sobie. Ostatnio grałem w kopalni, a boję się zamkniętych przestrzeni. Mam tak od pielgrzymki z Wrocławia do Częstochowy. Poproszono mnie wtedy, żebym przewiózł wszystkie bagaże w ciężarówce. Zasyпали mnie tymi torbami. Ja byłem zamknięty w tej małej przestrzeni, wpadłem w panikę. Od tego czasu nie umiałem sobie z tym radzić. I ja się tak bałem tych zdjęć, że dzień wcześniej zadzwoniłem do agenta, z prośbą żeby powiedział, że mam Covid, żeby skłamał. Ale poszedłem. Na śniadaniu powiedziałem jednak o tym reżyserowi i producentowi. Od razu mi ulżyło. Oni mnie oczywiście zrozumieli i zapewnili, że będę zaraz przy wyjściu, że będzie bezpiecznie, że gdybym czegoś potrzebował, to oczywiście wszyscy wskażą mi drogę. Mój bohater miał być tym pierwszym, który idzie i jest hej do przodu. Ale

► PODZIĘKOWANIA DLA

Fabryki Norblina (ul. Żelazna 51/53, Warszawa)
za udostępnienie przestrzeni na potrzeby wywiadu i sesji zdjęciowej.

FLUKTUUJĘ

ustaliliśmy z chłopakami, że będę szedł jako ostatni, który się wszystkiego boi. Dostosowaliśmy sytuację do moich możliwości. Mogłem być szczery na planie, a widz oczekuje od nas przede wszystkim szczerości. Czuję się dumny, że umiałem powiedzieć o swojej słabości reżyserowi i producentowi. Cokolwiek o mnie myślicie, ja jestem przerażony dzisiejszym dniem i wejściem do kopalni. Okazało, że ktoś miał taki lęk, ktoś miał inny lęk. I to jest w porządku bo takie jest życie.

Mam wrażenie, że dużo reżyserów, czy twórców, postrzega cię w pewien określony sposób. Może też dlatego, że jesteś taki otwarty jeżeli chodzi o swoje potrzeby, swoje słabości, swoje silne strony. Wydaje mi się, że często wykorzystują cię, żeby pokazać osobę, której się współczuje. Która doświadcza strasznych rzeczy, jest zaszczytnym zwierzem. Szczególnie w przypadku „25 lat niewinności”, kiedy po prostu byłeś taki skulony, jak

jakieś przestraszone zwierzątko. Zauważasz coś takiego? Z czego to wynika?

Na pewno wynika z tego, że kiedy już ktoś zagra rozpoznawalną rolę, to automatycznie zaczyna być kojarzony z konkretnym typem bohatera i takie też dostaje propozycje. Skończyłem kurs reżyserii w Szkole Wajdy i miałem obsadzić u siebie aktorów. I też myślałem sztafpowem, mimo że wiedziałem, kto jakim jest aktorem. W popularnych u nas wojennych serialach, wszyscy są w pełnym make-upie, biegają po lesie i strzelają, chodzą na szpilkach. Grają tam najprzystojniejsi chłopcy, dziewczyny mają perfekcyjnie ułożone włosy. Czy naprawdę tak wyglądała wojna? Producenci czasami boją się myśleć „out of the box”, czyli niesztampowo. Ogranicza ich lęk związany z milionowym budżetem na film. Dlatego powielają i utrwalają pewne schematy, które potem oglądają widzowie. Wolą wybrać aktora, który wizualnie przyciągnie widza choć artystycznie nie nowego nie wniesie. Na szczęście widać światelko w tunelu. Zaczynają dziać się wyraźne zmiany, w Gdyni





**REŻYSER MUSI MIEĆ SWOBODĘ,
POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA
I PRZESTRZEŃ KREATYWNĄ
BY TWORZYĆ, A NIE
BYĆ WYROBNIKIEM.**

wygrzywają debiutanci, aktorzy na planach zaczynają być traktowani podmiotowo, a nie przedmiotowo. W zagranicznych produkcjach widzimy ludzi różnych ras, również w filmach historycznych i kostiumowych, powstaje co raz więcej ciekawych ról dla kobiet i to tych pierwszoplanowych. Ci doświadczeni przeżyci wychodzą z cienia i robią świetne kino.

Ale to jest czasami takie krótkowzroczne widzenie. Masz kilku aktorów na krzyż, którzy występują powiedzmy w większości polskich filmów przez jakiś czas. Tak są w stanie się ludziom przejeść w pewnym momencie, że się zastanawiam, czy to nie jest działanie na niekorzyść pracy tych reżyserów, czy scenarzystów. Bierzesz coś, co się sprzedaje, zamiast zastanowić się, czego potrzebujesz.

Wiesz co, ja na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych najbardziej lubię filmy niskobudżetowe i filmy krótkometrażowe. Bo widzę odwagę, bo widzę sztukę, bo widzę nowe kino, które przyjdzie. I to mnie też najbardziej zachwyca. Widzę też nowe twarze aktorskie, których w ogóle nie znam.

Myślisz w takim razie, że im więcej pieniędzy, tym ludzie stają się bardziej zachowawczy?

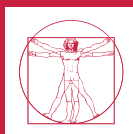
Myślę, że duży budżet wiąże się z większą odpowiedzialnością, większym stresem i wszechobecnym lękiem. Im większa produkcja, tym moje castingi są dłuższe, pojawiają się kolejne etapy, nowe osoby, które uczestniczą w procesie decyzyjnym. Wygląda to tak jakby nikt nie chciał sam zdecydować i wziąć odpowiedzialność za swoją wizję. W związku z tym często kończy się to przeciętnym kompromisem. A nie o to w sztuce chodzi.

Czyli na najniższym poziomie robimy film o transseksualnych dzieciach, a na samym końcu to będzie taka komedia.

Znam takie przypadki, że ktoś z produkcji zmienił totalnie wizję reżysera. Z resztą sam kiedyś uczestniczyłem w sytuacji, gdzie producent przerwał ujęcie i próbował narzucić ekipie swoje pomysły. Ja i inni aktorzy przyglądaliśmy się i słuchaliśmy, jak oni się kłócą ze sobą o wizję tego, co my zaraz mamy zagrać. Reżyser musi mieć swobodę, poczucie bezpieczeństwa i przestrzeni kreatywną by tworzyć, a nie być wyrobnikiem.

Myślisz, że to jest taka polska przywara? Czy tak po prostu jest wszędzie, niezależnie od szerokości geograficznej?

Nie wiem, jak to wygląda gdzie indziej. Kilka tygodni temu miałem przyjemność zagrania



Leonardo
Royal Hotels

Leonardo Royal Warsaw

COMFORTABLE HOTEL

for city breaks & for business

LEONARDO ROYAL WARSAW

ul. Grzybowska 45 | 00-844 Warszawa | Poland

Tel: 022 278 88 88, info.royalwarsaw@leonardo-hotels.com

www.leonardo-hotels.com



w produkcji zagranicznej. I to było o tyle dla mnie miłe, że mogłem doświadczyć innego podejścia do pracy na planie. Nikt ode mnie nie oczekiwał, że będę pracował po szesnastu godzin. Do tego z zaangażowaniem na sto procent. Tam masz czas na próby, masz czas na poprawki. Na planie nikt z tobą nie rozmawia, tylko reżyser i inni aktorzy. Na planach które znałem dotychczas, bywało tak, że mam zagrać jakąś bardzo trudną scenę, a wszyscy dookoła rozmawiają o wszystkim i niczym, np. o samochodach. Tam reżyser do mnie dzwonił, dziękował i się pytał jak się czuję, czy mi się podobało, co o tym myślałem. Bardzo miłe doświadczenie, gdy ktoś traktuje cię jako partnera, liczy się z twoją opinią i pomysłami. To naprawdę później procentuje.

Wiele czasu.

Tak. Dużo też dałem od siebie, bo byłem skupiony. Jesteś trochę jak bateria. Ostatnio reżyser się mnie zapytał, które chce pierwsze ujęcie – bliskie czy szerokie. I wiem, ja mówię bliskie, bo wiedziałem, że na szerokie nie

będę miał siły. Bo na szerokim będę tylko istnieć, a na bliskim jeszcze coś zagram.

Wracając do filmu „Johnny” i Festiwalu w Gdyni – jest pewna ciekawa rzecz, która się wydarzyła. Biorąc pod uwagę ten film, tam były dwie postaci, które wystawiały się na pierwszy plan – ty i Dawid Ogrodnik. Rola Dawida Ogrodnika była typową rolą, gdzie aktor może sobie poszaleć w jakiś sposób, bardzo

TAM MASZ CZAS NA PRÓBY, MASZ CZAS NA POPRAWKI. NA PLANIE NIKT Z TOBĄ NIE ROZMAWIA, TYLKO REŻYSER I INNI AKTORZY.

charakterna postać, bardzo wyrazista. On mógł tam zrobić dużo rzeczy, jeżeli chodzi o ruch, jeżeli chodzi o wymowę. To była postać, taki trochę Joker, gdzie właściwie możesz jako aktor pokazać swoje pełne emploi. Twoja rola z kolei była bardziej subtelna. Na przykład w scenie, kiedy filmujesz w hospicjum ostatni film kobiety, która ma raka – grasz właściwie bardzo subtelnymi zmianami na twarzy, które się dzieją.

Dobija cię świadomość, że faktycznie ona ostatni raz mówi do swojego dziecka, swoich bliskich. I zostałeś doceniony za tego rodzaju subtelność, że właśnie w jakiś sposób idziemy w tym kierunku, że chcemy doceniać tego rodzaju głębię. Może ta wyrazistość jest zbyt wyrazista w pewien sposób?

Byłem bardzo zaskoczony, że mnie docenili za tę rolę. Wiedziałem, ile mnie ona kosztowała, ale nie zdawałem sobie sprawy, że to widoczne również dla odbiorcy, co mnie bardzo ucieszyło. Po pierwszym przeczytaniu scenariusza pomyślałem, że jest jedna rola, w której możesz poszaleć i druga rola, która jest bardziej constans. Ale uświadomiłem sobie, że ona jest pozornie prosta, łatwa do zrobienia, ale mieści w sobie iluś bohaterów. Mieści w sobie chłopaka z więzienia, mieści w sobie genialnego

kucharza, wrażliwea, skurwiela – wszystkie te postaci w jednym bohaterze. Czasami sobie myślę, obserwując moich bliskich, na przykład moich braci, którzy mogą powiedzieć: moje życie jest takie zwykłe, normalne. To życie w ogóle nie jest zwykłe. Widzę tyle rzeczy, które nimi targają. Z iloma sytuacjami się zmagają. Wiesz, ile rzeczy ja bym mógł zagrać – od nocy, kiedy nie możesz spać, po każde twoje... to jest wszystko piękno życia. Te perwersyjne niuanse, które możesz z tego wydobyć. Tak naprawdę jesteśmy bardzo podobni w tych swoich lękach, radościach.

Jesteśmy ludźmi, wszystko jest kwestią skali. Jesteśmy superbohaterami, tylko w skali. To, co pokazują w kinie, że ktoś ma niesamowitą siłę – ty



**PO PIERWSZYM PRZECZYTANIU SCENARIUSZA
POMYŚLAŁEM, ŻE JEST JEDNA ROLA,
W KTÓREJ MOŻESZ POSZALEĆ I DRUGA
ROLA, KTÓRA JEST BARDZIEJ CONSTANS.**

też masz tę siłę, tylko ona jest po prostu mniejsza i możesz być najsilniejszy wśród ludzi, nie musisz podnosić głazów czy samochodów. Możesz być tak jak te charakterystyczne postaci o których rozmawialiśmy, czyli Joker, ale możesz też być wewnętrznym chaosem na swoją małą skalę.

Kiedy jesteś dumny, jakbyś poszedł do tego sklepu, o którym mówiłeś i powiedział: chce to zwrócić.

Dokładnie.

Miałem raz taką sytuację, że mnie pies zaatakował i pogryzł. Normalnie bym powiedział, że nic się nie stało, to zwierzę. Ale wtedy coś we mnie pękło. Byłem z siebie taki dumy, że umiałem powiedzieć: to było złe, jeżeli widzi pani, że pies atakuje ludzi, którzy biegają po Polu Mokotowskim, to powinno się go trzymać na smyczy i w kagańcu. Czuję się na tym Polu Mokotowskim jak w tej reklamie, bohater w swoim domu. Udało mi się w tym moim życiu znowu zrobić krok do przodu.

W konfrontacji.

Na castingach jestem przerażony tym wszystkim. Niby wbrew pozorom prosta rola, a już nadbudowuję sobie tyle tych wszystkich rzeczy, że może nie muszę tego robić. Za każdym razem skupiam się na swoich wadach, niedoskonałościach. Uczę się, żeby w porę te myśli odciać, wyciszyć się, skupić się na oddechu i kwestiach naprawdę istotnych.

Są. Na pewno są. Mierzymy się też z różnymi rzeczami z przeszłości. Kwestia męskości, jaki powinien facet. Czy powinien być agresywny, atakować ludzi. Ja czasami zauważam w sobie coś totalnie dziwnego – chcę, żeby wytworzyła się sytuacja, w której mam absolutną rację, ale mogę być agresywny w stosunku do kogoś.

Też tak mam. Ale często po takiej sytuacji, jak już leżę wieczorem w łóżku, myślę, co bym powiedział. Zresztą podobnie było z marzeniami dotyczącymi nagrody w Gdyni, które gdzieś tam mi towarzyszyły od czasów szkoły teatralnej. Tysiące razy wyobrażałem sobie co powiem, jak będzie wyglądało moje przemówienie, jak stanę na scenie, jak się ubiorę. A w rzeczywistości wszystko wyglądało zupełnie inaczej. Nie mogłem tego ani zagrać, ani wyreżyserować.

Wydaje mi się, że może to też kwestia technologiczna z tamtych lat – trzeba było mieć mocne ekspresje, żeby ktoś widział na tych słabych nagraniach. A może to kwestia wrażliwości, która się bardzo zmienia, mam wrażenie, że

idziemy w kierunku subtelności. Mimo wszystko ten cały chaos, to „wielkoszlemowe” granie zmienia się właśnie w takie kameralne, intymne.

Moim zdaniem to jest trudniejsze. Kojarzy mi się to z zabawą, w której jeździsz igłą po lodzie. Ile dasz radę wymalować i zbudować, żeby nie

przebrać, żeby nie pękło. Jeżeli w aktorstwie przegrasz, to tracisz widza, bo on od razu wy czuje, że ty grasz, a nie przeżywasz.

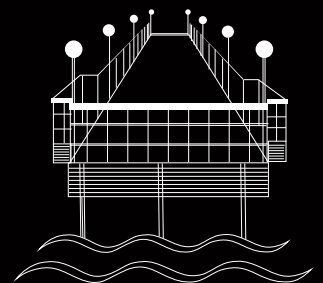
To może przejdźmy teraz do rzeczywistości, takiej bliższej nam. Czy masz coś w planach? Bo o to zawsze warto spytać.



MERWEDE
REZYDENCJA



**PRZYJEMNOŚĆ
POSIADANIA**



**RÓWNIE BARDZO
STRESUJE MNIE WIZJA
PONOWNEJ KONFRONTACJI
Z WIDOWNIĄ CO
FASCYNUJE. A JAK
MÓWIŁEM LUBIĘ
WYCHODZIĆ ZE STREFY
KOMFORTU, KTÓRA
BLOKUJE MÓJ ROZWÓJ.**



Gdzie będzie można cię zobaczyć?

Zakończyłem zdjęcia do kilku produkcji, które swoją premierę będą miały w przyszłym roku. Jedną z nich to produkcja dla Canal+ „Stranger Angels”. Druga to komedia „Kłątwa”. Wbrew temu co myśli wiele osób, które znają mnie wyłącznie z ostatnich ról filmowych, to komedia jest mi bliższa niż dramat. Niedawno zakończyłem też zdjęcia do zagranicznej produkcji, o której nie mogę jeszcze zbyt wiele mówić. I naprawdę na poważnie rozważam powrót na deski teatru. Minęły trzy lata odkąd ostatni raz grałem w spektaklu. Równie bardzo stresuje mnie wizja ponownej konfrontacji z widownią co fascynuje. A jak mówiłem lubię wychodzić ze strefy komfortu, która blokuje mój rozwój. A zatem jest duża szansa, że od stycznia rozpocznę próby.

To zapraszamy do tych wszystkich produkcji. Zapraszamy też na różnego rodzaju VOD, Netflixy, Canal+, wszystkie możliwe rzeczy. Tam też możecie znaleźć Piotrkę. I cóż, życzę ci powodzenia i miejmy nadzieję, że jednak cisza wygra z burzą ostatecznie. Oby tak było.

Bardzo dziękuję.

Dziękuję.

ENGLISH

FLUCTUATING

Kuba Wejksznier: It's great to see you. We met at the Polish Film Festival in Gdynia, where you had the pleasure of talking to our friend - Kinga Burzyńska. I guess it was a great talk for you?

Piotr Trojan: Yes, amazing. At the festival, in this festival atmosphere, knowing that the Johnny premiere went so well.

It's true. Here we are, in Norblin's factory, where we greet our video listeners. There's a lot going on with you. You came out of the festival with a huge victory and an amazing closing speech. I had only 7 hours of sleep and I was thinking - will I manage this conversation?

You did?

Yes, because I was thinking - you're here, in Poland, a really wild man, when you say good stuff about yourself. I thought - this man feels good about himself, and I'm here like with only seven hours of sleep. Will I manage to do it?

Thankfully, I'm in this part of my life where I can be honest with myself. It's all therapy and many wise men who I had an opportunity to meet. And you're right, Poles, and maybe not only them, have a problem talking about, not only success but any positive aspect of their life. We feel it under our skin that it will be taken as bragging, feeling superior. That is why we're diminishing ourselves to fit in. But why? I only know how much effort it took, and how many years of regrets my success cost me. Why would I take this right from me to cherish my success? I had to experience a lot in my life to love myself. I learn it still. Similarly to you, I could not sleep as well last night. Very often, especially at night, there are irrational fears coming up. That is why I like to watch movies before sleep. After 5 minutes I fall asleep.





Doesn't matter what I watch. My thoughts are redirecting to what I watch. I've read somewhere that to organize it, you need to have an hour during the day when you think about all this stuff. And this starts to work in my favor. I started to understand these processes after therapy, through friends, and through books. I like to watch my body and mind as if it was a machine. How it reacts, how it works. I am steering this ship while sitting in it. And that is how I take control over myself, to feel the best about myself.

I think that, or it's at least something I've noticed after speaking with people from my environment or with actors, people do not go inside too often. They have these chronic existential pains, that goes from generation to generation, that are hard on them and they are not able to get to this moment when they say – ok, I have a problem with that, I should think about it. How was it with you? How did you manage to understand that you need to do something about it?

Well, it's something I couldn't discover. A few years of therapy helped. First of all, I couldn't handle emotions. Going on the stage or casting was always a stress for me. That someone will see my vulnerability. That I will be judged unfairly. I saw this picture of a little man standing on the scene and behind the curtain - gigantic monsters. I felt like this in theatre. I remember those trembling legs. It seemed that this sensitivity was just too much. Too much fear and too little understanding of how to get out of those emotions. When you cry on the stage, your body changes, and it starts crying with you. When you laugh, the body also laughs. I used to have a lot of problems with anger. Then came problems with bruxism, pain in the pelvis, tightness in my body, and other fears. I've noticed that when I express myself, and I can do it, I'm proud of myself and I can see that my body thanks me for that. I had a big problem with listening to my body. My therapist taught me that.

You've said something interesting about how a role changes in you. Seeing how

dramatic your previous role was, in Johnny or 25 years of innocence, how does it influence you personally?

In my case, it's a long process, where body and mind start to cut off from my private life more and more and I'm starting to live by the situation and life of my character. My voice changes and I start to walk differently. It's not conscious. It's because of all of the materials that come to me, during meetings and rehearsals. I remember when I was working at Johnny, 8 months after we ended shooting, I was supposed to go back to the studio and record dubbed lines. I couldn't speak like my character. I didn't know those lines anymore, it was alien to me. When I go to meetings with the audience, I try to watch the end of the movie to get into the perspective of an audience member. I don't know those states for me, this voice. Then, I had to react to it in some ways. Only now it came to my body, everything that happened at the shoot.

Thank you for the conversation.
Thanks. II

ANNA
GODLEWSKA

KATARZYNA
KALISZ



*Unikalne podróże
w wyselekcjonowane
miejsca. gdzie luksus
ma wiele twarzy*

WWW.GOELITE.PL

PRIVATE ELITE
TRAVEL CONSULTING

GOŃ ELITE

LUKSUSOWE WAKACJE
DLA WYMAGAJĄCYCH



WYWIAD WIDEO DOSTĘPNY
NA ANYWHERE.PL

LANA LUX: NIUANS W CIERPIENIU

TEKST Jakub Wjeksner ZDJĘCIA Bartosz Maciejewski

Kuba Wejksznier: Przeczytałem Twoją książkę i, tak jak mówiłem, jest straszna. Jest wszystkim tym, czego nie chciałem zapewne wiedzieć o świecie.

Lana Lux: Tak, teraz już wiesz i jak się z tym czujesz?...

Prawdopodobnie gorzej. Jeśli nie wiecie, Kokolka to lalka. Jest to historia Samiry, małej dziewczynki, która właściwie pozostaje dziewczynką przez całą książkę. Urodziła się w mieście, którego nazwy raczej nie wypowiem...

Dniepropietrowsk.

Gdzie przechodzi przez piekło życia w sierocińcu, następnie ląduje na ulicy, próbując znaleźć swoją przyjaciółkę, która została adoptowana i zaczęła życie w Niemczech, więc poniekąd można by domniemywać, że ta postać jest zainspirowaną Tobą.

Nie do końca, w niektórych miejscach. Używam miejsc, które znam, by móc je opisać, by wiedzieć o czym pisze. Inaczej mogłabym na przykład pozwolić Samirze być może w Polsce, a jej koleżance w Stanach Zjednoczonych, ale nie wiem zbyt wiele o Polsce lat 90-tych ani o Stanach, więc...

Zdaje się, że napisałaś jeden akapit o naszym kraju, o tym, że nasze toalety są ładne. Wielkie dzięki.

Nie ma sprawy.

Tvoja książka ma wiele warstw. Jak oczywiście każdy pisarz chce usłyszeć, jest to książka, która przypomina mi o innych książkach.

Mam nadzieję, że dobrych?

Tak, obie są dobre. Położyłbym ją gdzieś pomiędzy Trainspotting i Malowanym Ptakiem Kosińskiego. Czytałaś je?

Nie, ale jeśli są podobne to chętnie przeczytam.

Tak, jedna jest o małym Żydowskim lub cygańskim chłopcu uciekającym od nazistów.

Malowany Ptak?

Tak.

Mam nadzieję, że znajdę ją po niemiecku.

Tak, w każdym razie, Twoja książka przypomina mi historię z Trainspottingu czy też Malowanego Ptaka, gdyż jest to historia o tym, jak jesteśmy wciśnięci w trudne okoliczności, które nie do końca możemy kontrolować. W Twojej książce najtragiczniejsze jest to, że zaczyna się to bez osoby zainteresowanej, bez jej świadomości. To mała dziewczynka, która nie do końca wie jak czytać, pisać i jest wrzucona w te trudne sytuacje tylko dlatego, że znalazła się w określonym momencie historycznym.

Tak, stało się to wielu ludziom, często są oni niewidoczni, ich historie są niewypowiedziane.

Jak wpadłaś na tę historię? Zapewne jest wiele podobnych, więc być może jest to kompilacja.

Cieężko mi powiedzieć. Zaczęłam od postaci, która uwi-doczniła się podczas warsztatów z kreatywnego pisanie,

na które poszłam. Tam właśnie była, jej historia i początki oraz tragiczny rozwój doprowadziły do wylądowania na ulicy, stania się kryminalistką i wejścia jako kryminalistka do dorosłości, gdzie to właśnie dorośli powinni się Tobą zajmować, a nie wykorzystywać Cię. A także – kwestia prostytucji, którą widziałam w Niemczech. Wszystko ułożyło się w pełen obraz. Na początku mnie to przytłoczyło i nie byłam pewna czy chcę o tym pisać. Potem jednak zaczęłam wgłębiać się w temat i gdy już się wgłębiłam to nie mogłam przestać myśleć o tych ludziach. Potrzebowałam napisać o tym, by dać tej historii odpowiedni czas. Zajęło mi to 3 lata. Chciałam być bardzo dokładna, jeśli chodzi o te kroki i psychologię tej dziewczyny, a także okrutnych protagonistów tej historii. Musiałam sprawdzić jacy są Ci ludzie. To była może najtrudniejsza część, być wyrozumiałym dla nich, wczuć się w nich, bo nie są to ludzie, których zazwyczaj się napotyka czy z którymi się empatyzuje. Wiesz, jako czytelnik możesz po prostu się poddać, powiedzieć, że to dupki i ich nienawidzić, ale jako pisarka muszę zrozumieć jak Ci ludzie myślą, ich punkt widzenia. Nie mogę stworzyć pełnej postaci bez tego, inaczej będzie płaska i bez głębi, po prostu kolejny zły typ, ale tu ma historię i własną traumę.

Tak, to widać. Myślę, że jest to interesująca część tego związku, na przykład w kwestii kogoś, kogo nazwalibyśmy pedofilem na dzisiejsze standardy, czyli Dime...

I Rocky'ego.

I Rocky'ego. Rocky zresztą jest agresywny od początku, a Dima nie był przemocowy od początku.

To zależy, ponieważ...

Tak, mam na myśli to, gdyż czuję, że ona była w tak złej sytuacji, że plusem w jej życiu był awans w hierarchii pedofilów, gdzie ten drugi Cię nie bije, daje Ci ciepłą wodę, jedzenie, to jest jakiś progres w życiu. Myślę, że podoba mi się w tym niuans, że nie jest to tylko – oto zły człowiek, który robi złe rzeczy, ale ma w sobie inną część, a Samira ma w sobie inną część tej relacji. Na przykład, była

NA POCZĄTKU MNIE TO PRZYTLÓCZYŁO I NIE BYŁAM PEWNA CZY CHCĘ O TYM PISAĆ. POTEM JEDNAK ZACZĘŁAM WGLĘBIAĆ SIĘ W TEMAT I GDY JUŻ SIĘ WGLĘBIŁAM TO NIE MOGLAM PRZESTAĆ MYŚLEĆ O TYCH LUDZIACH.



► PODZIĘKOWANIA DLA

Fabryki Norblina (ul. Żelazna 51/53, Warszawa)
za udostępnienie przestrzeni na potrzeby wywiadu i sesji zdjęciowej.

LANA LUX: NIUANS W CIERPIENIU

bardzo młoda, odkrywała swoją seksualność i nie zawsze to, co się działo było przemocowe. Było przemocowe na nasze standardy, według naszego prawa, ale ona nie czuła się źle po każdej interakcji z nim. Jak do tego podeszłaś? Wydaje się, że jest to dość kontrowersyjne.

Myszę, że to bardzo interesujący temat, tak jak opisujesz. Są pewne standardy i jest to przemocowa sytuacja, ponieważ on jest dorosłym, on ma władzę i on robi coś nielegalnego. Niemniej, ona też nie zna standardów, nie wie co jest w porządku, jeśli chodzi o jej seksualność, a co nie. Chciałam, żeby była w niej taka własna część ekstra.

Jest bowiem wiele kobiet, które zaczynają swoją historię z seksem bardzo młodo. I społeczeństwo mówi im – nie, jesteście za młode, by to robić, za młode, by chcieć tego. A także – teraz jest za stare, ponieważ macie ten krótki okres, w którym możecie być seksualne. Kobięca seksualność musi się zacząć, w zależności od kraju, jak masz 16 albo 18 lat.

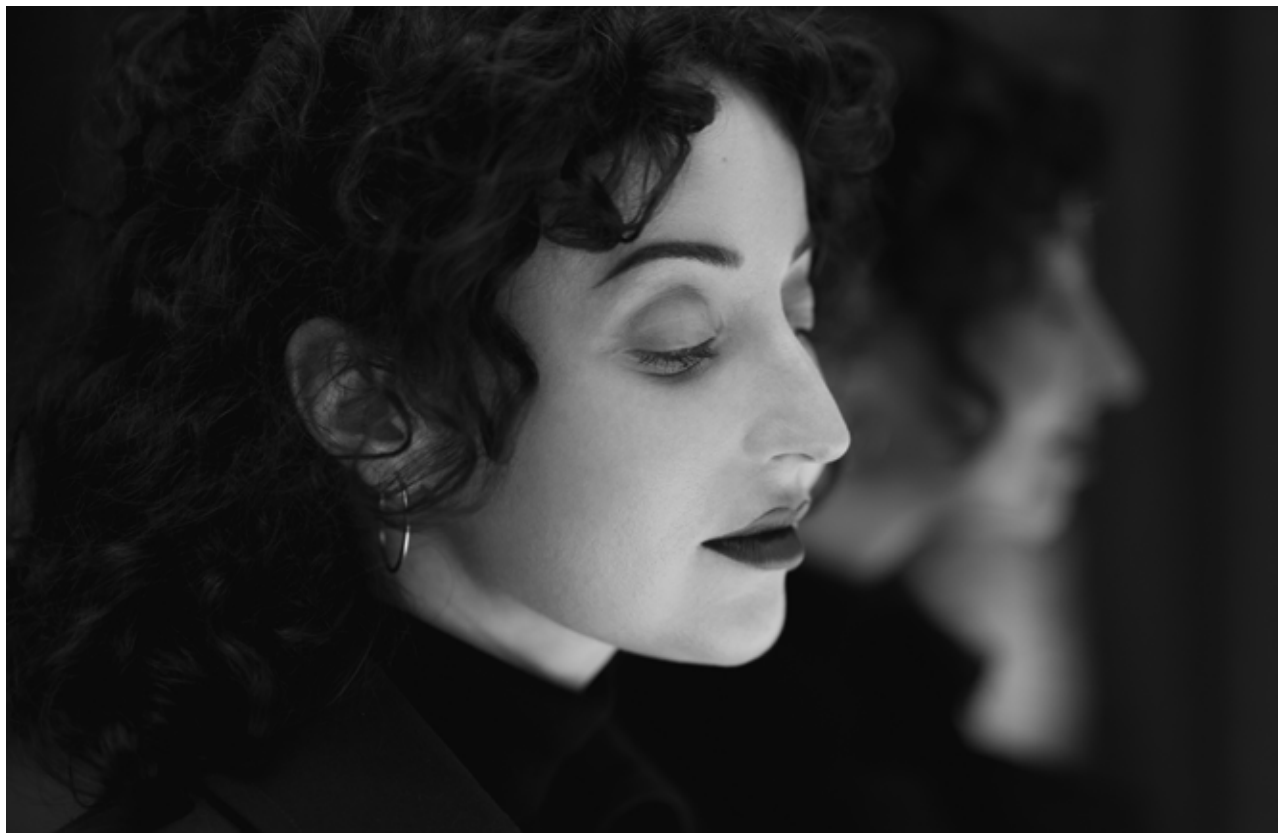
Znam osobiście bardzo wiele kobiet, które zaczęły relacje seksualne bardzo młodo i podobało im się to. Ale czuły się zawstydzane, ponieważ wiedziały, że to nie jest ok,

więc chciałam, by Samira była bezwstydną, by podobało jej się to, co jej się podoba. By mówiła o tym jak o wszystkim innym: ubraniach, jedzeniu, żeby mówiła o tym jak o obrabianiu kiosku. Jest to powiem część jej świata i ma tego starszego faceta, który wyjaśnia jej, w bardzo wulgarny sposób, czym jest seksualność. Jest to także coś, co pamiętam z rozmów ze starszymi kolegami, jak oni rozmawiali o seksualności. To było bulwersujące, ale jednocześnie – bardzo uwalniające. Poza tym seksualnym kontekstem, gdzie ludzie używają właściwych słów i praw, jak gdyby tak to miało wyglądać. Chciałam więc, żeby nie – rozumiała to, ale żeby miała to coś fizycznego, co potem

zmienia się w coś, czym było od początku, przemocową sytuację.

Naprawdę to doceniam, bo to nie jest przecież tak, że kobiety nagle mają 16 czy 18 lat i pierwszy raz zaczynają mieć myśli o naturze seksualnej o kimkolwiek. To bardzo ważne, by rozmawiać z nimi o tym w interesujący i zaangażowany sposób, ponieważ czuję, że jest to tabu i ono faktycznie psuje perspektywę. Jest w człowieku pewien wewnętrzny pęd w stronę seksualności. Z drugiej strony, naprawdę świetnie ujęłaś jak działa ten proces degeneracji. Na początku dziecko jest niewinne, nie chce kraść, nie chce żebrać

**JEST TO POWIEM CZĘŚĆ JEJ
ŚWIATA I MA TEGO STARSZEGO
FACETA, KTÓRY WYJAŚNIA JEJ,
W BARDZO WULGARNY SPOSÓB,
CZYM JEST SEKSUALNOŚĆ.**





DZIECKO CZĘSTO STARA SIĘ ZADOWOLIĆ RODZICÓW, TYLKO DLATEGO, ŻE SĄ RODZICAMI. ALBO DOROSŁYMI, KTÓRZY ZAJMUJĄ SIĘ DZIECKIEM.

o pieniądze, chce po prostu żyć, chce tylko cukierków zapewne. I z każdym krokiem w ten dziki świat, mówią jej, że to w porządku. Ponieważ mówię Ci, że to w porządku. Pokazujesz ten proces socjalizacji bardzo prawdziwie, ponieważ wszystko jest dozwolone w ramach praw danej społeczności.

Tak, to było celowe by przedstawić jak uczymy się zasad, jak dopasowujemy się do społeczności i jak bardzo jest to normalne. Normalni są ludzie wokół, 5-10 osób, które są wokół nas, które mówią nam co jest normalne. Jeśli jesteś częścią rodziny, w której zasypia się przed telewizorem i widzisz jak Twoja matka, babcia, ojciec i rodzeństwo zasypiają przed telewizorem to po prostu to robisz i to zupełnie normalne. A jeśli jest częścią społeczności, która wstaje rano i się modli, wtedy najnormalniejszą rzeczą na świecie jest wstawanie rano i modlenie się. Robimy to, co ludzie wokół nas, chcemy się dopasować. To jest to, czego chcemy i chcemy też robić „słuszną rzecz”. Dziecko często stara się zadowolić rodziców, tylko dlatego, że są rodzicami. Albo dorosłymi, którzy zajmują się dzieckiem. To było dla mnie interesujące, zrozumieć nie tylko moje dorastanie ale każdego, kto lubi wgłębić się i zrozumieć co nieco o tym, co to znaczy socjalizacja.

Czy myślałaś kiedyś jak o tym, że koncept traumy bierze się z wychodzenia naprzeciw społecznym oczekiwaniom? Jak w tym przypadku, jeśliby wziąć kogoś, kto został normalnie wychowany i wrzucić tę osobę w choćby procent tego, co przeszła Samira?

Byłaby totalnie strauumatyzowana. Ale przez to społeczeństwo, które poznała na początku życia, myślała o tym wszystkim inaczej. Myślała, że to zależy od osobowości. Mamy postać Dashy, która wiadomo w jakim jest stanie. Ma ogromną traumę i w ogóle nie może jej użyć. Praktycznie głoduje, tnie się, niszczy siebie, jest autodestrukcyjna. Nie może tego użyć w ogóle. Samira ma natomiast coś bardzo nawiętnego w sobie. Nie rozumie wszystkiego, ale nawet jak nie rozumie to nie boli jej to wszystko aż tak bardzo, bo po prostu przechodzi przez to. Jest jak osoba, która będąc na ulicy, zamyka oczy i przechodzi przez jezdnię i nie jej nie uderza, tylko przez przypadek. Jest jedyną taką osobą. Ma w sobie coś dziecięcego, pewnego rodzaju wolę przetrwania, ponieważ bierze życie jako grę, gdzie wszystko będzie na końcu w porządku. Ma wielką wiarę w to, że to nie jest zło, co jej się przytrafia, że trzeba przez to tylko przejść. Chciałam, by była niezłomna.

Być może to dlatego, że miała misję.

Być może dlatego, że miała misję, prawda. Jeśli zamkniesz się w swoim umyśle, jest dużo łatwiej nie przejmować się tym, co Ci się przydarza, bo masz już pewnego rodzaju mindset. Tak, to jest część tego, a także – nigdy nie straciła niczego wielkiego. Jak gdyby była dzieckiem, które wylądowało u Rocky'ego, ponieważ straciła oboje rodziców w wypadku samochodowym czy coś takiego. Wtedy miałaby wielki kontrast z jej poprzednim domem i może wtedy nie mogłaby sobie poradzić z tym wszystkim tak łatwo. Ale ponieważ

zaczyna swoje życie od samego dna, to nie ma nic niżej, na co może spaść.

Nie bierzesz jeńców w tej książce, każdy kraj ma naprawdę poważne problemy. Ukraina – straszny kraj, dziki, pełen korupcji, pełen złych ludzi, mafii na ulicach, z drugiej strony – kulturalne Niemcy, gdzie wszystko jest ok na pierwszy, ale zło czai się pod spodem. Ludzie z Ukrainy, prawdopodobnie z Polski, Rumunii czy wielu innych krajów bloku wschodniego są używane przez Niemców jako zabawki. Co chciałaś przez to powiedzieć?

Chciałam objąć po prostu wszystko to, co pamiętam z Ukrainy, razem z wszystkim czego dowiedziałam się o prostytucji, o handlu ludźmi w Niemczech w tamtym czasie. Jedną rzecz, którą pamiętam to to, co widziałam na ulicach, a co znałam wcześniej z telewizji, historie o martwych dziewczynach znalezionych na ulicy; dziewczynach, które były zmuszane do prostytucji w Emiratach, Turcji, Niemczech, Stanach i wielu innych. Zawsze te same historie, zawsze wojna, wtedy w Czeczeni, cały czas, najbardziej brutalne historie, ciągle w telewizji. Tyle przyjaciół mojej rodziny, którzy zaczęli swój własny biznes. Zaczęli robić wszystko, byleby tylko przetrwać. Złapani przez mafię, zmuszani do płacenia pieniędzy, których jeszcze nie zarobili, molestowani, zabijani. To było naprawdę straszne i miałam takie poczucie, że chciałabym oddać to wszystko w tej książce, ponieważ byłoby dobrze coś z tym zrobić. Z tymi wszystkimi wspomnieniami, które ze sobą

· MOJEMIASTO ·

RESTAURACJA · BAR



To, co dobre w jednym mieście.
Moim Mieście



restauracjamojemiesto



restauracja_moje_miasto



Gdynia, Skwer Kościuszki 15
www.restauracjamojemiesto.pl
+48 507 197 093

noszę, a także z Niemcami. To był mix chęci pokazania tego wszystkiego ludziom i opisanie tego publice z Niemiec. Chciałam, żeby zostało to opublikowane, żeby może ludzie to przeczytali. Nie spodziewałam się, że będzie to dyskutowane w różnych krajach, to była zupełnie inna socjalizacja i ludzie. Gdy mówię o tym w Polsce to ludzie odbierają to nieco inaczej. Jest to im bliższe, gdyż są krajem post-sowieckim, rozumieją tę niestabilność i zmianę w inny kraj. Szukacie swojej bardziej europejskiej strony. Dla Niemców z kolei, chciałam, żeby zrozumieli, że świat, w którym żyją nie jest tylko Niemcami, które znają, ponieważ na peryferiach jest mnóstwo spieszonych żyć. I ludzi, którzy nie są uznawani za część Niemiec. Jak Dima, który nie jest stamtąd, czy Samira. Są po prostu niewidzialni. Ta książka dzieje się tam i kiedy dowadywałam się o tamtych czasach, latach 2000-2005 czy 2007, były to czasy najgorsze w kontekście prostytucji, ponieważ dopiero wtedy została zdekriminalizowana i seksworkerzy dostali jakieś prawa. Mogli na przykład zadzwonić na policję, jeśli klient nie chciał zapłacić. Z drugiej strony, otworzyło to drzwi na innych kryminalistów, którzy przywieźli ze wschodniej Europy kobiety i dziewczyny, bardzo młode dziewczyny z Ukrainy, Białorusi, Rosji, Mołdawii, zewsząd. Ogromnie dużo odbywało się w tamtym czasie handlu ludźmi, tak jak opisałam to w książce. Zdobyłam dogłębne informacje, ile kosztuje dziewczyna, ile musi zrobić w ciągu dnia, jak trzymać ją na zawsze, ponieważ koszty jej życia muszą przekraczać to, co zarobiła, więc większość nie jest w stanie tego wytrzymać. Musimy się z tym zmierzyć, chciałam, żeby Samira przetrwała, ponieważ ją kocham i chciałam, żeby przeżyła.

Porozmawiajmy zatem o seksworkingu. W książce jest to opisane jako raczej nieprzyjemna aktywność i od naprawdę mrocznych lat 2000 rozwinęło się to na tyle, że niektóre dziewczyny mówią nawet, że jest to ich prawo, by to robić, że w ten sposób przejmują kontrolę nad biznesem. Jaka jest Twoja opinia na ten temat? Myślisz, że to poszło w dobrą stronę, że obecnie możemy mówić o seksworkingu bez stygmatyzacji albo z mniejszą niż było w latach 2000? Jak powiedziałabyś, że zmieniło się to przez lata?

Myślę, że to się rozwija, także w Niemczech, ponieważ poprawiamy prawo po tym, co się stało. Po pierwsze, nie

jestem przeciwko seksworkingowi wcale, widzę seksworking jako pracę i ludzie powinni mieć możliwość robienia ze swoimi ciałami cokolwiek im się podoba. I jeśli chcą pracować swoimi ciałami w ten erotyczny, seksualny sposób, może to będzie praca na telefonie, kamerki, może fizycznie, nie obchodzi mnie to. Co jednak mnie obchodzi to to, żeby ludzie nie byli zmuszani do żadnej pracy. Szczególnie jeśli zmusza się ich do robienia czegoś z ich ciałami, czego nie do końca chcą, szczególnie jak są bardzo młodzi albo dochodzi do gwałtu. Mam z tym problem. Dla mnie prostytucja nie jest złem i znam wiele kobiet, które są seksworkerkami, które nie zostały do tego zmuszone, ale po prostu robią. Nie mogę mówić o wszystkich, znam tylko te 3-4 dziewczyny, ale to nie było zbyt dobre dla ich psychiki. Tyle wiem ja, ale to był ich wybór, nikt ich nie zmuszał. Możemy dyskutować na temat tego, czy kwestie finansowe to zmuszanie kogoś, czy jak ktoś jest samotną matką, która musi zadbać o swoje dziecko albo jak dziecko zachoruje to czy jest to jakiegoś rodzaju przymus ekonomiczny. Nie wiem, to nie jest tak, że był jakiś człowiek, który zmusił je do tego. Spróbowały, ponieważ pomyślały sobie, że może to dla mnie. Jedna starała się być artystką, co jest dość drogie i zajmuje mnóstwo czasu. Spróbowała więc tego, pomyślała, że może zarobić dobre pieniądze szybko. Też jej się nie spodobało. Inne dwie moje koleżanki miały tak samo. To znaczy, myślę, że dla ludzi, którym to odpowiada w ramach ich preferencji seksualnych to jak najbardziej, być może ktoś ma taką fantazję erotyczną o tym, że idzie do łóżka z klientem. Może dla tych ludzi to jest totalna wolność i najlepsza rzecz na świecie. Myślę, że ludzie, którzy tego próbują, szukają po prostu okazji do zdobycia pieniędzy. Może dla nich to nie najlepsza rzecz. Myślę, że to dobrze, że możemy mówić o tym, że nie kryminalizujemy już tych ludzi, co jest ważne dla mnie, że to się rozwija. Cieszę się, że pokazałam ten czas, ponieważ dobrze, że się skończył, ale to nie jest tak, że nie był ważny i myślę, że trzeba o tym myśleć i wiedzieć. Teraz znów próbują zrobić coś w Niemczech z seksworkerkami, żeby je bardzo skrupulatnie rejestrować, a to też nie zawsze działa, bo często się przemieszczają, więc nie mogą się ciągle rejestrować, co doprowadza znowu do łamania przepisów. To skomplikowane. Myślę, że trzeba to znowu usprawnić, ale przynajmniej jest jakaś dyskusja na ten temat.

Dobrze, że trzeba to tylko usprawnić, a nie zmieniać w ogóle.

Tak.

To dobry pomysł. Mam ten problem, choć może nie jest to problem ogólnie, ale na pewno mentalny, gdy o tym myślę. Na pewno nigdy nie chciałbym penalizować prostytucji, myślę, że nie powinno to działać w ten sposób, powinno być to kompletnie transparentne i tak dalej. Jednakże – nie wiem czy powinno to być rekomendowane, nie wiem czy ludzie powinni być do tego zachęcani, nie wiem czy powinno się mówić, że seksworking to taka sama droga kariery jak bycie pielęgniarką czy prawniczką.

Tak, wiem co masz na myśli. Ja z kolei mam problem ze sformułowaniem zachęcanie, ponieważ często jest to otwarcie do tworzenia tabu i demonizowania. Nie wiem czy jakiegokolwiek praca powinna być promowana. Można

**DLA MNIE PROSTYTUCJA
NIE JEST ZŁEM I ZNAM
WIELE KOBIET, KTÓRE
SĄ SEKSWORKERKAMI,
KTÓRE NIE ZOSTAŁY DO
TEGO ZMUSZONE, ALE
PO PROSTU TO ROBIĄ.**



dziecko, więc większość czasu musiałabym być z nią, co nie jest łatwe. W międzyczasie także robię ilustrację, pasjonuje mnie to.

O czym teraz myślisz?

W tym momencie, czy o czym piszę?

Ogólnie.

Trochę boję się o moje pisanie i trzecią powieść, gdyż jest dużo bardziej osobista. Protagonista jest bardzo podobny do mnie i to mnie przeraża, bo lubię być niewidzialna w książkach. Lubię dzielić się na 1000 kawałków, ale nie tu. Tutaj będę bardzo obecna i to sprawia, że jestem wrażliwa. To przerażająca, ale myślę, że to dobrze, dobrze jest się bać, będzie to może uwalniające, może sprawi, że niektóre kobiety poczują się umocnione.

Cóż, szukałaś wolności w Kokolce.

Tak, zawsze szukam wolności.

Dziękuję za rozmowę.

Dzięki, że mnie zaprosiliście. II

ENGLISH

LANA LUX – NUANCE IN SUFFERING

Kuba Wejksner: I'm sorry for the introduction in Polish, I need to let them know that we are going to speak English.

Lana: Yes, of course, I'll get the most part of it.

So backing to our conversation. So I've read your book, as I told you it was horrendous, it is terrifying. It's everything that I didn't want to know about the world, probably. Yeah, but now you know, and how do you feel now?

I feel worse, probably. If you didn't know Kokolka is a doll. And it's a story about Samira, a little girl, who is more or less a little girl throughout the book, to be honest. She was born in, I can't really pronounce the name of this...

Dniepropietrowsk

There, she is going through the struggle of being in an orphanage, then she lands on the street, she wants to find her friend that was adopted and went to live in Germany where you live, so I guess it's a little inspired by you, this character.

Not really but, in some places. I use places I know, so I can describe them, and so I know what I am writing about. Otherwise, I could also let Samira be maybe in Poland and her friend move to the US, but I don't know so much about Poland in the 90s and also about the US so...

by na przykład powiedzieć, że nie powinno się gloryfikować bycia artystą, bo czasami nie jest to super, więc nie powinnam zachęcać ludzi, żeby podążali za swoją pasją pisaną, bo może być ciężko. Z drugiej strony powiedziałabym: nie, nie promuję tego, tylko wyjaśniam czym jest to dla mnie, dzielę się moją historią. I widzę, że wielu seksworkerów dzieli się po prostu swoją historią, doświadczeniem, ale mówi im się, że nie mogą tego promować. Nie robią tego. Kiedy dzielę się pozytywnymi doświadczeniami ludzie boją się i mówią – nie promujcie tego. A oni wcale tego nie robią. Jeśli jako społeczeństwo nie będziemy mieli z tym problemu to być może o wiele więcej ludzi, którzy się tym interesują, mogłoby tego spróbować na dzień czy miesiąc i potem wrócić, i wszystko byłoby w porządku. To tak jakby powiedzieć, spróbowałem być baristą przez tydzień i dostałem łątkę – o, widziałem cię, byłeś baristą. Jeśli byśmy tego nie robili, seksworking

nie byłby takim problemem, ludzie poszliby i spróbowali tego, a jeśli by im się nie spodobało to nie byłoby tego stygmatyzowania na zasadzie – oh, widziałem twoje zdjęcie na Only Fans. Mogłoby tego spróbować po prostu, stwierdzić, że to nie dla nich i wrócić do codziennego życia, jak gdyby nigdy nic.

Kokolska ma już kilka lat, podróżujesz obecnie po Europie, czy masz coś w głowie, w planach?

W międzyczasie popelniłam drugą książkę, obecnie piszę trzecią, mam nadzieję skończyć przyszłą wiosną. Mam nadzieję, że mroczna berlińska zima nie zniszczy mojego zdrowia psychicznego i będę mogła pisać, ponieważ berlińska zima i ja to trudna relacja.

Zawsze możesz podróżować, wpadnij do nas, jest trochę ciemniej.

Tak, mogłabym podróżować, ale mam też

I think you wrote only one paragraph about our country, that our toilets are nice. Thank you very much.

You're welcome

So the book is really multifaceted. It reminded me about a few other books, and I think that is something that every writer really wants to hear, that this book reminds me of other the books

Yeah, hopefully, good books.

Yes, both of them are good. I would situate it somewhere between Trainspotting for once and Mr. Kosiński's Painted Bird. Have you read it?

No, no, but if it's similar I need to read it. Could be a fit for me.

Yes, it's about a Jewish or Egyptian boy running from Nazisms.

Painted bird?

Yes, it's Malowany Ptak in Polish. It's a really similar book

I hope I will find it in German.

You will, it was a really big book.

Nice, Yes, you need to give me the name of the author later.

Jerzy Kosiński. Yes, I will probably show it and I will show you the translation.

Because the name will be gone after the end of this conversation.

Probably. I will memorize it. Yeah, but I think your book says a really similar story to Trainspotting or Malowany Ptak or whatever it's called because this is the story of how we are pressed into dire circumstances that we really can't control, and in your book, it is the most tragic one because it starts without the person in question, the person who hasn't even started being conscious. It's a little girl, who doesn't even know how to read, and she doesn't know how to write, and she is put into these circumstances just because she is in this historical moment.

Yeah, it is what happens to a lot of people, and they are often unseen, their stories are untold.

And how did you come about the story, I think there are many of them, so I guess is probably a compilation.

I can't really tell. Because it started with the character and the character showed herself in a creative writing workshop I went to. There was this character and the story, and her beginning also, this tragic development with being on the street, being criminalized, or developing to be a criminal because adults who were supposed to care for you just use you. Also - the first prostitution seen in Germany, and everything came together. And at first, I was overwhelmed, and I wasn't so sure that I want to write about this topic. Then I started researching and, as I was researching, I understood I can't stop thinking about this topic and these people, and I will need to write this novel and give this story the proper moment. It took me 3 years to write it and to research it, bit by bit. To be very concrete with the steps and also with the psychology of such a girl, the violent protagonists in my book. I also needed to research people like that. That was maybe the hard part of writing, to be understanding or get into them because they're not people you would normally like to get into. You know, and as a reader, you can just give up and say: they are assholes and I hate them, but as a writer, I need to understand their thinking and their point of view, that I can't create the



PASCAL BOX™

Przyrządzać posiłki dla Przyjaciół to największa przyjemność.
Pragnę podzielić się tym, co kocham najbardziej – pysznym,
pomysłowym, prostym, pięknym i praktycznym jedzeniem w
restauracyjnej jakości premium.

Przyjmijcie moje zaproszenie, by doświadczać prawdziwych
przyjemności i kulinarnych podróży po domowych smakach Polski
i świata!



① #PysznośćNr1

 3000 miejscowości

 eko-pudełka

Pyszne!

 pełna wymiana posiłków

 albo gratis

Poznaj pyszność na PascalBox.pl

SO, WE ARE DOING WHAT PEOPLE AROUND US ARE DOING AND TELLING US WHAT'S RIGHT, AND WE WANT TO FIT IN, THAT'S WHAT WE WANT, WE WANT TO FIT IN.

whole person which is not just flat and a bad guy but with the history and also their own trauma.

Yeah, and it shows. I think it is a really interesting part of this relationship, for example, someone we would call pedophile by today's standards, in the character of Dima...

And also Rocky

And Rocky. It's a bit different with Dima, as Rocky was abusive all along and Dima, as it was shown, it's not like he was not abusive from the start. Yes, I'm talking about this because I feel like she was in such a bad situation that even upgrading to a pedophile that doesn't beat you and gives you warm water and food, it's an advancement in life. So I think I like that it was nuanced, that it wasn't only a bad guy that does only bad things, but he has this second part of him, and she has a second part of their relationship. For example, she was really young, and she was discovering her sexuality, it wasn't always abusive. It was abusive for our standards and legal terms and everything, but she didn't feel abused in every interaction with him. How did you come about it, I feel like it would be really controversial.

I think that it is a very interesting topic. Just as you pictured very well, there are some standards, and it is an abusive situation because he is an adult, he is in charge, and he is doing something criminal. His sexual partner was much younger. And that's criminal to do. But also, for her not knowing the standards, not knowing what is ok about our sexuality and what not, I wanted her to have an extra part in it.

Because there are a lot of women who started their sexual history very young. And society is telling them no, you are too young for that, you are too young to feel that, to want it. And also, now you are too old because there is a small period of time you have to start your sexuality. Your sexual journey has to start between, I don't know, depending on the country, but let's say 16 and 18. And before that is not good.

I personally know a lot of women who started their sexual relationship very young and enjoyed it. But felt ashamed because they knew it was not ok to have, so I wanted Samira to just be shameless, just enjoy what she is enjoying. And just talk about it like she was talking about: food, and clothes, like she would talk about robbing some kiosk or something. It's just a part of her world, and she has this older mate, who is like explaining to her, in a very vulgar way, what sexuality is. It's also something I remember. I had also older friends myself, and they talked about sexuality, it was disturbing, but also it was also very freeing. This adult context is where people give you the right words and the right that how would it supposed to be. I wanted her not to understand it, just to have something physical that then turns into what it was from the beginning on, an abusive situation.

I really appreciate that because I know that it's not like women turn at the age of 16 or 18, and it's the first time they have sexual thoughts about anyone. And it's really important to talk about that in an interesting and engaging way because I feel like it's really a taboo. It's destroying their perception as you said, those people that you talked to, and probably yourself as well, that you have some internal need to do something. Integral push for sexuality, and it was just not you're too young you shouldn't have these thoughts. On the other hand, you really greatly portrayed, in my opinion, how this degenerative process goes. In the beginning, this child is very innocent, she doesn't like to steal, she doesn't like to beg for money, she just wants to live, and she just wants candies, probably. And with every step that she takes into this wild world, they are telling her that it's ok to do so. Because I tell you, it's ok. You show this process of socialization is real because everything is allowed within the society, this leaving society, so what was your thought about it?

Yes, that was very intentional to portray how we learn the rules, how we fit in communities, and what is normal. Normal is what people around us, like 5 or 10 people around us, are telling us to be normal, and who is acting like this? If you are part of a family where it's normal to fall asleep in front of the TV, you see your mother and grandmother and father and all your siblings falling asleep in front of the TV, you do it, and it's totally normal. And if you are part of the community who is praying in the morning, that is the most normal thing to do to pray in the morning. So, we are doing what people around us are doing and telling us what's right, and we want to fit in, that's what we want, we want to fit in. That's what we want, and we want also to do the "right thing". The child is often just trying to please the parents if they are some parents. Or the adults who are caring for this child. It was also interesting for me to understand not only my growing up but from anybody who likes to dive in and to try to get more clear about what it is like to be socialized.

We can recommend this book for sure, it's a good read. Thanks for coming.

Thanks for having me II



JAGIELLOŃSKA
13

Najlepszy adres
w Gdańsku



OTOCZONA ZIELENIĄ, Z WIDOKIEM NA MORZE – JAGIELLOŃSKA 13 TO INWESTYCJA DOKONAŁA



NADMORSKI PEJZAŻ NA WŁASNYM TARASIE. SĄSIĘDZTWO PARKU REAGANA. WYSOKI STANDARD WYKOŃCZENIA ORAZ WYJĄTKOWE CZĘŚCI WSPÓLNE – TO PRZEPIS NA INWESTYCJĘ DOKONAŁĄ. KTÓREJ WARTOŚĆ BĘDZIE TYLKO ROSŁA. WŁAŚNIE TAKA BĘDZIE JAGIELLOŃSKA 13. NOWA PROPOZYCJA NDI DEVELOPMENT. SOPOCKIEJ FIRMY. KTÓRA SPECJALIZUJE SIĘ W INWESTYCJACH KLASY PREMIUM. KAMIEŃ WĘGIELNY POD TĘ NIERUCHOMOŚĆ JUŻ WMUROWANO.

TEKST I ZDJĘCIA Mat. prasowe

– Nie ukrywam, że z dumą prezentujemy tę inwestycję. Mamy świadomość, że na trójmiejskim rynku nieruchomości w segmencie premium niewiele jest tego typu propozycji. Spacerem można stąd dojść na plażę i do Parku im. Ronalda Reagana. W zasięgu ręki są szkoły, przedszkola, korty, basen, siłownia, itp. Blisko stąd do najbardziej biznesowej części miasta. A do tego usługi, z których na co dzień będą mogli korzystać mieszkańcy wewnątrz własnego budynku, np. bawialnia, coffee

corner, sala klubowa, recepcja, salka konferencyjna... Czego chcieć więcej? – pyta Jarosław Bator, prezes NDI Development, sopockiej firmy, która specjalizuje się w projektach o podwyższonym standardzie, budowanych w atrakcyjnych lokalizacjach. Wśród nich są m.in. Rezydencja Merwede położona tuż przy plaży w Gdańsku Brzeźnie czy właśnie Jagiellońska 13 w Gdańsku Przymorze.

IDEALNA JAKO INWESTYCJA I MIEJSCE DOCELOWE

NDI Development w ostatnich latach oddał do użytkowania także takie inwestycje, jak Apartamenty Przy Plaży i Tre Mare Residence na granicy Gdańska i Sopotu oraz Chlebova Apartamenty nad Motławą na Głównym Mieście w Gdańsku. Wszystkie, wykonane w wysokim standardzie i w unikalnych lokalizacjach, cieszyły się bardzo dobrymi recenzjami.

– Jestem przekonany, że Jagiellońska 13 również będzie sukcesem. To idealna propozycja dla aktywnych rodzin, singli, którzy pragną być blisko natury, plaży, morza, równocześnie cenią sobie korzyści płynące z życia w dużym mieście. Jagiellońska 13 to również doskonała inwestycja na przyszłość, z myślą o najbliższych albo apartament pod najem długoterminowy

– mówi Bartłomiej Oset, wiceprezes NDI Development.

W STYLU „BIOPHILIC DESIGN”

Aby przyszli mieszkańcy Jagiellońskiej 13 we wnętrzach swojej nieruchomości również odczuwali bliskość zieleni, przy projektowaniu tej inwestycji postawiono na styl „biophilic design”.

– Budynek projektowaliśmy z myślą o zdrowiu i dobrym samopoczuciu mieszkańców. Sprzyja temu zarówno otwarcie na naturę, jak i zapewnienie miejsc sprzyjających budowaniu społeczności. Bliskie sąsiedztwo Parku Prezydenta Reagana i morza oraz dobra komunikacja stanowią o atrakcyjności działki. Doskonała lokalizacja umożliwia stworzenie nowej zabudowy o wyraźnym, spójnym charakterze, dobrze eksponowanych elewacjach i ciekawym zagospodarowaniu terenu – mówi Krzysztof Wilchowski, architekt z ROARK Studio. Tłumaczy, że rzut budynku celowo został rozrzucony i otwarty na południe. Charakterystyczne „wcięcie” bryły wykorzystano do zaprojektowania placu, wokół którego skupione są lokale usługowe, a na osi dziedzińca zaprojektowano główne wejście do budynku.

Plac będzie otwarty, ogólnodostępny, ale osłonięty przez skrzydła budynku, co



pozwala na wytworzenie strefy spokoju i relaksu z charakterystyczną wydumą roślinnością, nawiązującą do pobliskiego parku.

– Głównym założeniem jest wytworzenie wrażenia przenikania zieleni z parku na plac i dziedzińce wejściowy i dalej do wnętrza budynku. Zastosowanie naturalnych materiałów we wnętrzach części wspólnych ma za zadanie wzbogacić ideę przenikania natury do środka – podkreśla architekt.

OD 35 DO 110 M² SZCZĘŚCIA

Jagiellońska 13 będzie się składała z 12 pięter i dwóch kondygnacji podziemnych. Przewidziano podziemne miejsca parkingowe dla każdego mieszkania, a dla metraży powyżej 70m² jest możliwość nabycia nawet dwóch miejsc. Stylowe i komfortowe apartamenty będą miały od 35 do 110 m². Ceny apartamentów zaczynają się od 577 tys. złotych.

Budowa inwestycji trwa już od 8 miesięcy i przebiega zgodnie z harmonogramem. Niedawno odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego. Zakończenie realizacji zaplanowano na początek 2024 roku.

Więcej o tej prestiżowej nieruchomości na jagiellonska13.com.pl. II

NAJLEPSZE REALIZACJE ARCHITEKTONICZNE W GDAŃSKU



▲ Kładka św. Ducha okazała się najlepsza w kategorii obiekty infrastrukturalne. | Fot. Jerzy Pinkas/www.gdansk.pl

W CZWARTEJ EDYCJI KONKURSU NA NAJLEPSZĄ GDAŃSKĄ REALIZACJĘ ARCHITEKTONICZNĄ PRZYZNANO SZEŚĆ NAGRÓD PREZYDENTA GDAŃSKA W CZTERECH KATEGORIACH. NAGRODZONO NAJCIEKAWSZE BUDOWLE, KTÓRE POWSTAŁY W LATACH 2020 – 2021.

TEKST Dariusz Wołodźko

Konkurs odbywa się co dwa lata, a jego organizatorem jest Miasto Gdańsk i Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Wybrzeże. W tej edycji, nominowano do nagrody dziewięć obiektów w czterech kategoriach. Przyznano pięciu nagród oraz jedną nagrodę specjalną.

NAGRODA SPECJALNA

Nagrodę specjalną w kategorii obiekty publiczne o ciekawie zaprojektowanych wnętrzach, przyznano adaptacji Muzeum Bursztynu. Muzeum, otwarte w ubiegłym roku, znajduje się przy ul. Wielkie Młyny 16. Adaptacji

Wielkiego Młyna na funkcje muzealne wykonano na zlecenie Muzeum Gdańsk. Wykonawca INTEGRA sp. z o.o. oraz INTERPLASTIC Roger Żółtowski; projekt adaptacji Ksenia Piątkowska; projekt ekspozycji Anna Bocek Mirosław Majkowski.

OBIEKTY INFRASTRUKTURALNE

W tej kategorii nagrodą wyróżniono Kładkę św. Ducha, obrotową kładkę pieszą na Starej Motławie. Inwestor: Granaria Development Gdańsk sp. z o.o.; wykonawca Multibud Management sp. z o.o.; projekt Studio Bednar-ski Ltd i Europrojekt Gdańsk SAN.

OBIEKTY KUBATUROWE

Nagrodą wyróżniono budynek biurowy Gato przy ul. Norwida 1. Inwestor i wykonawca Grupa Inwestycyjna HOSSA SA; projekt Marcin Woyciechowski, Tomasz Piechota, Radosław Orłowski

TRZY NAGRODY DLA OBIEKTÓW REWALORYZOWANYCH

Aż trzy nagrody przyznano w kategorii obiektów rewaloryzowanych. Nagrodzono Dwór Uphagena Arche Gdańsk przy ul. prof. Kieturakisa 1 – adaptacja zespołu dawnego szpitala na hotel. Inwestor i wykonawca Arche SA; projekt Piotr Grochowski z zespołem less is core

Wyróżniono także budynek Hydromechaniki przy ul. Gabriela Narutowicza 11/12 – adaptacja historycznego budynku kampusu Politechniki Gdańskiej. Inwestor Politechnika Gdańska; wykonawca HARTUNA sp. z o.o.; projekt home of house.

Nagrodę otrzymały również budynki przy ul. Lastadia 2 i Lastadia 41 – renowacja historycznych budynków. Inwestor Gdańskie Wody sp. z o.o.; wykonawca POLAQUA sp. z o.o.; projekt Firma Architektoniczno-Budowlana STYL sp. z o.o.

TABLICZKI NA NAGRODZONYCH BUDOWLACH

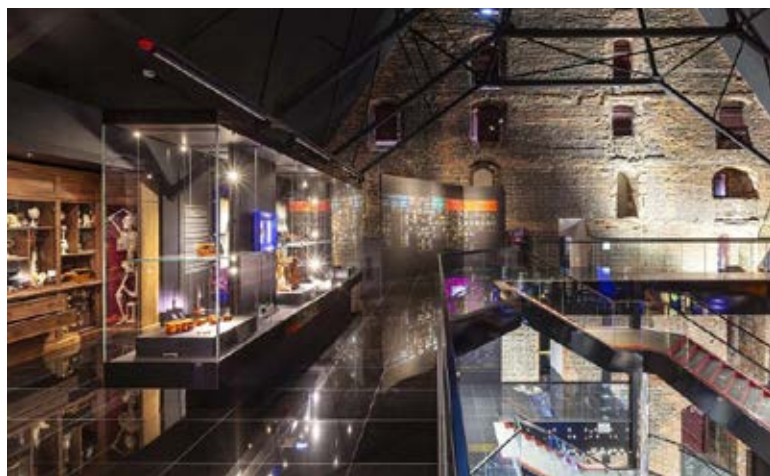
Oprócz statuetek i dyplomów, zwycięskie zespoły odebrały także metalowe tabliczki do przytwierdzenia na nagrodzonych obiektach, z wygrawerowaną informacją na temat inwestora, wykonawcy i projektantów. Dzięki temu, każdy odwiedzający Gdańsk pozna najnowsze i najciekawsze budynki w mieście. II



▲ W lipcu 2020 oddano do użytku dwa budynki przy ul. Lastadia – pod nr 2 i 41 (na zdjęciu nr 2, obecnie siedziba Gdańskiego Urzędu Pracy). Renowacja obu historycznych budynków została w konkursie. | Fot. Piotr Wittman/www.gdansk.pl



▲ Druga część nagrodzonej realizacji przy Lastadii – budynek pod nr 2, gdzie mieści się Wydział Geodezji Urzędu Miejskiego w Gdańsku | Fot. Dominik Paszliński/www.gdansk.pl



▲ Wnętrze Muzeum Bursztynu w Wielkim Młynie – Nagroda Prezydenta Gdańska w Konkursie na najlepszą gdańską realizację architektoniczną lat 2020 – 21 w specjalnej kategorii: obiekty publiczne o ciekawie zaprojektowanych wnętrzach | Fot. Piotr Wittman/www.gdansk.pl

**ADAPTACJI
WIELKIEGO
MŁYNA NA
FUNKCJE
MUZEALNE
WYKONANO
NA ZLECENIE
MUZEUM
GDAŃSKA.**

ENGLISH

BEST ARCHITECTURE ACHIEVEMENTS IN GDAŃSK

During the fourth edition of the "Best Architecture Achievement", there were six Gdańsk President Awards given in four categories. The most interesting building of 2020-2021 awards were given to the winners.

The competition takes place every two years. It's being organized by the City of Gdańsk and the Polish Architects Society Coast Department. In this edition, there were 9 objects nominated in four categories. The jury gave out 5 regular awards and 1 special award.

SPECIAL AWARD

The special award in the public spaces category on creatively designed interiors was awarded for the Museum of Amber adaptation. The museum, which was opened last year, is located at Wielkie Młyny 16 St. Adapting the Great Mill for museum purposes was made for the Gdańsk Museum commission. INTEGRA LLC and INTERPLASTIC Róger Żółtowski; Ksenia Piątkowska adaptation project, exposition project - Anna Bocek Mirosław Majkowski.



▲ Budynek Gato w gdańskim Garnizonie wyróżniono w kategorii obiekty kubaturowe.
Fot. Piotr Wittman/www.gdansk.pl



▲ Dwór Uphagena Arche Gdańsk – hotel w zaadaptowanych wnętrzach dawnego szpitala na Dolnym Mieście wyróżniony w kategorii obiekty rewaloryzowane.
Fot. Piotr Wittman/www.gdansk.pl



▲ Budynek Hydromechaniki na Politechnice Gdańskiej – wyróżniony w kategorii obiekty rewaloryzowane.
Fot. Piotr Wittman/www.gdansk.pl

INFRASTRUCTURE OBJECTS

In this category, Kładka św. Ducha was awarded, a rotating footbridge on the Old Motława river. Investor: Granaria Development Gdańsk LLC, contractor: Multibud Management LLC; Design: Studio Bednarski Ltd and Europrojekt Gdańsk SAN.

INDUSTRIAL OBJECTS

Gato building near Norwida 1 St was awarded. Investor and contractor: Grupa Inwestycyjna HOSSA SA; Design: Marcin Woyciechowski, Tomasz Piechota, Radosław Orłowski

THREE AWARDS FOR REVALUATED OBJECTS

Three awards were granted in the revaluated object category. The first one is Dwór Uphagena Arche Gdańsk at prof. Kieturakis 1 St; adapting the old hospital for hotel purposes. Investor and contractor: Arche SA; design Piotr Grochowski with less is core team.

Hydromechanika building at Gabriela Narutowicza 11/2 St was awarded as well. It was an adaptation of the historical Politechnika Gdańska campus building. Investor: Politechnika Gdańska; contractor HARTUNA sp. z o. o.; design home of house.

Lastadia 2 and Lastadia 41 building were also awarded in historical buildings renovation category. Investor: Gdańskie Wody LLC; contractor: POLAQUA LLC.; design Firma Architektoniczno-Budowlana STYL LLC

TABLES ON THE AWARDED BUILDINGS

Besides statuettes and diplomas, winning teams also got special metal plates do put on the awarded buildings with engraved information about the investor, contractor and designer. Thanks to that, every Gdańsk visitor will know the attest and most interesting buildings in the city. II

ODPALAMY

Święta w Gdańsku



18.11 – 23.12

**JARMARK
BOŻONARODZENIOWY**

Targ Węglowy
dziedziniec Forum Gdańsk
Tkacka
Bogusławskiego

5.12 – 2.02

**ŚWIĄTECZNE
ILUMINACJE**

Park Oliwski
Plac im. Dariusza Kobzdeja
moło w Brzeźnie
Targ Węglowy
Park im. Jana Pawła II

5.12 godz.17.00

**GDAŃSKA
CHOINKA**

Długie Pobrzeże
Długi Targ

18.12 godz.16.00

**GDAŃSKA
WIGILIA**

Długi Targ

WIĘCEJ NA WWW.GDANSK.PL

ORGANIZATOR



PARTNERZY



PATRON MEDIALNY





POZNAJ PRODUKTY, KTÓRE POPRAWIAJĄ **PAMIĘĆ** — **I KONCENTRACJĘ**

TEKST Ewa Janusz ZDJĘCIA Mat Prasowe

Każdy z nas boryka się z przemęczeniem, spadkiem koncentracji oraz problemami z pamięcią. Często jest to wynikiem przepracowania i zbyt intensywnego trybu życia. Jak w takim razie poprawić pracę i funkcjonowanie mózgu? Jakie składniki powinny znaleźć się w naszym menu? Co jeść, aby poprawić pamięć i koncentrację?

WODA

Organizm człowieka w 60-70% składa się z wody, mózg z około 82%. Przyjmuje się, że na każdy kilogram masy naszego ciała powinno się wypijać 30 ml. Przykład: osoba o masie 60 kg powinna wypijać minimum 1,8 l wody dziennie. Należy uwzględnić dodatkowe 500 – 1000 ml wody w przypadku dodatkowej aktywności fizycznej. Lekkie odwodnienie organizmu negatywnie oddziałuje na pamięć krótkotrwałą oraz umiejętność logicznego myślenia. Zbyt niska podaż wody może doprowadzić również do senności oraz bólów głowy.

ORZECHY

Pomarszczone i pofałdowane orzechy przypominają z wyglądu mózg. Orzech włoski wygląda nawet jakby miał również dwie półkule. Orzechy mają z mózgiem więcej wspólnego niż tylko kształt. Orzechy wspierają układ nerwowy przed utratą zdolności poznawczych. Szczególną rolę odgrywają orzechy włoskie, które bogate są w magnez i cynk. Dobroczynnie wpływają na sprawność umysłową, koncentrację i pamięć. Dostarczanie ich sobie regularnie spowalnia procesy starzenia komórek nerwowych, i jak dowiedziono, chroni przed chorobami neurodegeneracyjnymi.

KWASY OMEGA-3

Kwasy omega-3 to wielonienasycone kwasy tłuszczowe. Korzystnie wpływają na zdrowie serca, skóry oraz mózgu. Kwasy te występują w błonach komórkowych mózgu, ułatwiając przekazywanie informacji między komórkami. Pomagają w zapamiętywaniu i sprzyjają większej koncentracji. Do głównych źródeł kwasów omega-3 zalicza się:



tłuste ryby morskie, orzechy i nasiona, oleje tłoczone na zimno.

Oleje roślinne wchodzi w skład EstroVita Genius Kids, który zawiera kwas DHA – wspiera pamięć, koncentrację i pracę mózgu. Suplement diety, który stanowi bogate źródło bioestrogenu kwasów omega-3, 6, 9 oraz witamin: D, E, K.

KAWA

Zawiera wysoką zawartość kofeiny i przeciwutleniaaczy. Jest to związek, który powoduje spadek senności poprzez zablokowanie receptora wpływającego na to uczucie, czyli adenyliny. W ten sposób kawa zmniejsza uczucie zmęczenia, pobudza i powoduje wyższą czujność i dodaje więcej energii. Optymalna ilość kofeiny wypijanej w ciągu dnia to 200 mg. W przeliczeniu są to 2-3 filiżanki espresso. Należy pamiętać, że za najzdrowszą uznaje się kawę czarną, bez żadnych dodatków.

JAGODY

Jagody to bogactwo witamin oraz antocyjanidynów, czyli grupy związków o silnym działaniu przeciwzapalnym i przeciwutleniającym. Jagody wspierają walkę ze stresem oksydacyjnym oraz poprawy przepływu informacji pomiędzy komórkami mózgowymi. Chronią przed powstawaniem stanów zapalnych oraz zapobiegają procesowi starzenia się neuronów. Oprócz jagód wysoki potencjał antyoksydacyjny wykazują: borówki, maliny, jagoda kamczacka, jeżyna. II



2022 NOMINACJE



**MIKOŁAJ
KUBACKI**

za rolę w filmie
APOKAWIXA



**JAN
HRYNKIEWICZ**

za rolę w filmie
SŁOŃ



**ERYK
KULM JR**

za rolę w filmie
FILIP



**MAGDALENA
WIECZOREK**

za rolę w filmie
ZADRA



**MICHALINA
ŁABACZ**

za rolę w filmie
WESELE

facebook.com/**NagrodaCybulskiego**
NagrodaCybulskiego.pl

Organizatorzy

Fundacja
dla Kina



Współfinansowanie



Partnerzy



Współpraca



Patroni medialni



chillizet



Perspektywy



Platforma
Medialna

FILMWEB

onet



NIE WIADOMO, JAK BYŁO

TEKST I ZDJĘCIA Piotr Sobik

Nie zapisywałem wtedy. Przeżycia, te istotne, ich nie trzeba zapisywać. One zostają.

Wracam do tego autobusu, stoję i patrzę z bliska. Bus leży bokiem.

Cisza - pomimo, że słyszę, jak strzelają. Są już blisko, byli też tutaj przede mną. Wieje wiatr, ale zestrzelone drzewa i ich umarłe liście ani drgną.

Patrzę w tę precyzyjną dziurę i ogarnia mnie ciekawość, historia tego strzału.

Las pytań. Kto kierował tym pojazdem? Ilu ludzi podróżowało tym busem? Dokąd zmierzali? Przecież most, który znajduje się pięćdziesiąt metrów przede mną, został już zbombardowany.

Kim był kierowca? Dlaczego to ja patrzę na ten bus, a nie jego żona, dziewczyna, mama?

Może dzieci? Ciekawe, czy były już na tyle duże, by sięgnąć wzrokiem i zobaczyć przez tę dziurę w szybie.

Jeśli kierowca nie przeżył, czy ktoś im powie jak to się stało, jak oni im to wytłumaczą?

Odwracam się, wolno, powietrze gęste, jakoś nie ufam temu miejscu. Historia tego strzału zaczęła się



właśnie tam, w tym lesie. Czy człowiek z karabinem, pięknie nazywany snajperem, nadal tam siedzi i patrzy na mnie?

Może wykonał zadanie i uciekł? Zdaje się wydawać, że z daleka nie mógł zrozumieć tego, co zrobił. Najlepiej zawsze podejść bliżej, warto też powąchać. Dobrze polegać na wielu zmysłach, a nie tylko na jednym. Ucieczka od konsekwencji nigdy nie urodzi żadnych wniosków.

To był precyzyjny strzał, z pewnością snajper był wyszkolony.

Kolejne pytania.

Jak to się stało, że nauczył się tak strzelać?

Przecież też był dzieciakiem, jak to się mogło potoczyć inaczej?

Musiał dostać jakieś zabawki, misia, samochód, piłkę, może strzelbę - taką nie za dużą, zabawkową.

Może ta strzelba najbardziej mu spasała. Nosił ją na podwórku i tak strzelał.

Zapisał się do szkoły, gdzie uczą strzelać precyzyjnie do innego człowieka, tak z daleka, aby nie być zbyt blisko.

Ilu już zestrzelił i czy powie o tym swojej dziewczynie czy mamie?

Gdyby tak wszystkich ich zabrać tu, gdzie teraz stoję.

Nie czuję się bezpiecznie, coś złego gromadzi się w okolicy, coś mi mówi, jedź już.

Most rozbity, tędy nie dojedziemy, nigdy nie wiesz co siedzi w lesie, drzewa ciągle patrzą i nie mówią.

Cały dzień jedziemy, od bramki do bramki. Nocą, podjeżdżając, wyłączam światła, zapalam tylko te nad głową, ręce na kierownicy. Żołnierze sprawdzają dokumenty i zawsze każdy z nich pozdrawia. Widzą, że jedziemy z pomocą humanitarną, są wdzięczni.

Jedziemy wolniej, co chwilę jakiś niewypał wbity w asfalt. Rozbite całe wioski, mnóstwo domów, takich bez dachów. Z tabliczkami przy płocie. „Miny“.

Ktoś nieszczęśliwie się tutaj urodził lub zamieszkał. A mógł trochę bardziej na lewo. Najlepiej kilkaset kilometrów w lewo, wtedy miałby inny paszport, miałby nadal dom i nie strzelają.

I te oszalałe oczy psów, smutne i wychudzone koty.

Wszystko co zielone, zaminowane. Skąd te zwierzęta wiedzą, żeby tam nie wchodzić?

Słońce dziś mocne, asfalt nagrзany i suchy, a one uparcie nie zejść z betonu.

„Pozwalając na pojawienie się człowieka, natura popełniła więcej niż błąd – zamach na siebie samą“ napisał Cioran



**I TE OSZALAŁE
OCZY PSÓW, SMUTNE
I WYCHUDZONE KOTY.
WSZYSTKO CO ZIELONE,
ZAMINOWANE. SKĄD
TE ZWIERZĘTA
WIEDZĄ, ŻEBY TAM
NIE WCHODZIĆ?**



**ZACZYNA
SIĘ PANIKA.
CZY ABY DLA
KAŻDEGO
WYSTARCZY?
NIKT NIE
PLANOWAŁ
ODEJŚĆ
Z NICZYM.**



Dojeżdżamy do Izium, tydzień po wyzwoleniu. To już blisko granicy.

Wszystko przez tę granicę. Tak zresztą od zawsze.

Może w końcu ktoś uzna słowa: wojna, cierpienie, zniszczenie, nienawiść, pycha, fanatyzm za synonimy słowa granica.

Do Izium wraz ze mną wjechało wyobrażenie o tym miejscu. I tym, co przeczytałem.

Złota jesienna godzina, zmieniała kolory pościartowanych i wypalonych domów, strugi tego ciepłego słonecznego światła rysowały jakby pokazy laserowe wewnątrz podziurawionych budynków.

Wszystko było dziurawe, w każdą stro-

MOŻE W KOŃCU KTOŚ UZNA SŁOWA: WOJNA, CIERPIENIE, ZNISZCZENIE, NIENAWIŚĆ, PYCHA, FANATYZM ZA SYNONIMY SŁOWA GRANICA.



nę. Jakby setki ludzi przyszło dziurawić wszystko dookoła.

Moi towarzysze, wolontariusze, po całym dniu drogi, wychodzą z samochodów, otwierają przyczepy i przygotowują się do rozdawania całej tej pomocy. Jakby zapomnieli, że są zmęczeni.

Tłum ludzi, o styrych dłoniach i przeszkłonych oczach ustawia się w kolejce. Najpierw jedzenie. Zaczyna się panika. Czy aby dla każdego wystarczy? Nikt nie planował odejść z niczym.

Tłum napiera, robi się niebezpiecznie. Dłonie na horyzoncie walczą, jakby o przeżycie.

A mamy tylko jedzenie, spiwory - w końcu zima idzie, wózki dla dzieci, papier toaletowy, karmę dla zwierząt, podpaski, koldry i wszystko inne, co wydaje się takie najprostsze, niewarte przecież, aby dłużej stać po to w kolejce.

Obserwując to urodziłem tylko wstyd, nad resztą zapanowałem. Przydała się umiejętność odkładania emocji na potem, kiedy nikt nie widzi. Z tą sytuacją nie radzi sobie żołnierz i jego AK-47.

Ci ludzie przez pół roku widzieli już większe kalibry. Nie mieli też prądu i wody, nadal nie mają. Zastanawiam się, co im tam zostało. Obserwuję jak Krzysiek z Krystianem nie mogą się ruszyć, tłum napiera.

Spod tego natłoku zdeterminowanych i bezkompromisowych ludzi wyrasta mała dziewczyna.

Wtedy słyszałem tylko „dziewuszka, daj”. I dziewczuszka dawała, a jak ktoś napierał, to był odrzucany przez tłum, bo przecież dziewczuszka mała i trzeba uważać. I dziewczuszka została z nami, i rozdała prawie całą przyczepę. Ma na imię Margarita, ma jeszcze siostrę młodszą i mamę o świecących niebieskich oczach.

Oczy świecą, słońce idzie spać, przyczepy prawie rozładowane, a moje nogi odczuwają



silne poruszenie, głośny mocny wybuch, Mój pierwszy tak blisko, więc nie od razu ucichł. Trochę, jakby wiatr go niósł.

Zaczepiam ludzi, pytam. Biorę kontakty. Chcę, aby mi opowiedzieli, co się tutaj wydarzyło.

Ale czy ja mogę to wiedzieć? Pewnie ta wiedza zrodzi we mnie współczucie, które będę mógł takiej osobie ofiarować. Podglądać nieszczęścia innych, temat chodliwy, cała wiedza o cierpieniu tego świata nic nie zmienia. Kolejne wojny, te same schematy i tutaj też nie udało zapobiec.

Zastanawiam się nad tym razem z Susan Sontag, czytając jej „Widok cudzego cierpienia“

Współczucie to krótkotrwała emocja. Lepiej ich przytulić, sporo tych ludzi tego potrzebowało.

Zbliża się policyjna, omijając trawę, idziemy do szpitala, tam dziś śpimy.

Najlepiej aby wybrać łóżko najdalej od okna. Kiedy strzelają nawet dalej, siła powoduje, że szyby rozlatują się, można się pokaleczyć. II






dekpol[®]
STEEL

Jakość, która robi wrażenie

Quality that makes an impression

www.dekpolsteel.pl



MAGIA STAROŻYTNEGO EGIPTU W MUZEUM NARODOWYM W LUBLINIE

TEKST I ZDJĘCIA Mat. Prasowe

Sakkara, to właśnie tam powstała budowla, której kształt do dziś dnia jest niezmiennie kojarzony z Egiptem – pierwsza piramida schodkowa świata, zaprojektowana i wykonana przez Imhotepa, legendarnego architekta i lekarza, jako grobowiec dla faraona Neczericheta (znanego też jako Dżeser ‘Święty’). To w dużej mierze dzięki tej budowli Imhotep z czasem zyskał status bóstwa. Piramida była częścią ogromnego kompleksu grobowego otoczonego imponującym śnieżnobiałym murem o wysokości nawet 10,5 metra. Pod ziemią znajdowały się wykute w skale rozległe labirynty korytarzy i komór. Sarkofag władcy umieszczono bezpośrednio pod piramidą na głębokości blisko 30 metrów.

Kompleks grobowy, będący dla nas inspiracją przy tworzeniu wystawy „Magia starożytnego Egiptu”, robił wielkie wrażenie zarówno w czasach jego powstania, jak i dziś. Na naszej wystawie tradycyjny układ galeryjny sal

wystaw czasowych został zaaranżowany w prawdziwy labirynt komór i korytarzy. Zwiedzający, nieczym archeolodzy, mogą po nim wędrować i odkrywać tajemnice dawnych czasów, czując podekscytowanie na myśl o tym, co przyniesie następny krok i co może pojawić się za kolejnym zakrętem. Wszystko po to, aby choć na chwilę przenieść się w czasy budowniczych piramid.

Dzięki wielomiesięcznym staraniom możemy zaprezentować Państwu zabytki egipskie liczące często tysiące lat, użyczone dzięki uprzejmości: Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum Archeologicznego w Krakowie, Muzeum Narodowego w Warszawie oraz Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego. To dzięki tym instytucjom Muzeum Narodowe w Lublinie zrealizowało wystawę „Magia starożytnego Egiptu”, podczas której można zapoznać się z wieloma ciekawymi artefaktami, z których część jest pokazywana po raz pierwszy. Celem kuratorów jest zaled-



**ZWIEDZAJĄCY, NICZYM
ARCHEOLOGDZY, MOGĄ
PO NIM WĘDROWAĆ
I ODKRYWAĆ
TAJEMNICE DAWNYCH
CZASÓW, CZUJĄC
PODEKSCYTYWANIE
NA MYŚL O TYM,
CO PRZYNIESIE
NASTĘPNY KROK...**



wie muśnięcie wspaniałej cywilizacji starożytnego Egiptu – zarówno ogrom jej dokonań, jak i czas trwania stanowią bowiem zbyt duży materiał do zaprezentowania w salach muzealnych. Zamiarem twórców wystawy jest zaciekawienie zwiedzających poprzez stworzenie odpowiedniego klimatu – dzięki aranżacji ekspozycji, a przede wszystkim przez prezentowane zabytki. Nie nie zastąpi bowiem wyjątkowości przedmiotów wykonanych ludzką ręką przed tysiącami lat. Zwiedzanie ekspozycji ma zachęcić odwiedzających do tego, by zechcieli jeszcze bardziej poznać krainę faraonów, tak by magia Egiptu zawładnęła nimi bez reszty. Wystawa „Magia starożytnego Egiptu” – nawiązująca w swej konstrukcji do labiryntu – jest podzielona tematycznie na kilka sekcji obrazujących historię i życie codzienne starożytnego





mi do ich wykonywania. Zabytki te są swoistymi łącznikami między życiem na ziemi, a tym po śmierci. Grafiki w przystępny sposób prezentują wyjątkowe zwyczaje pogrzebowe: proces mumifikacji, orszak pogrzebowy oraz Sąd Ozyrysa, na którym ważyły się losy zmarłego. Kulminacyjną częścią ekspozycji jest sala, w której przed - stawiono komorę grobową z przykładami sarkofagów z różnych okresów istnienia państwa faraonów, wraz z – tak rozpropagowaną przez popkulturę – mumią. To właśnie ta sala, otoczona opieką przez uszebti (figurki służebne), obrazuje niebywały kunszt artystyczny starożytnych twórców. Zwiedzających żegnają lśniące fajansowe skarabeusze – im to w podzięce poświęcono epilog wystawy. Przejście przez długi korytarz wypełniony tymi artefaktami ma przy - nieść pomyślność oraz chronić przed nieszczęściem, by magia starożytnego Egiptu mogła nadal trwać. II

➤ „MAGIA STAROŻYTNEGO EGIPITU”,

Zamek Lubelski. 30 września 2022–5 marca 2023

Wystawa objęta patronatem honorowym Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Egiptu oraz wierzenia dawnych Egipcjan, w tym ówczesne obrzędy pogrzebowe. Tablice z informacjami, typowe dla większości wystaw, zastąpiono opowieściami przedstawionymi za pomocą grafik ściennych, wzorowanych na płasko-rzeźbach i malowidłach zdobiących dawne grobowce.

Nasza podróż rozpoczyna się od wejścia na kamienistą ścieżkę wijącą się przez piaski pustyni. Następnie oczom zwiedzającego ukazuje się przejście wyłobione w skale, które przenosi go w gęszcz ścian i korytarzy składających się na właściwą część wystawy. Pierwszy z bloków tematycznych opowiada o czasie i przestrzeni przywoływanych na ekspozycji. Na grafice dołączonej do odpowiednio dobranych zabytków można prześledzić losy najważniejszych władców rządzących Egiptem. Krainę tę przedstawiono w postaci mapy – z zaznaczonymi na niej najważniejszymi ośrodkami. To w tej sekcji można dowiedzieć się, jak – najprawdopodobniej – budowano dawne grobowce, w tym piramidy, a także poznać sposoby ich wznoszenia, które do dziś są źródłem sporów naukowców. Zaprezentowano także metody wykonywania dekoracji w świątyniach i innych miejscach kultu. Dodatkowo zwiedzający zapoznają się z zabytkami egipskiego piśmiennictwa, zmieniającego się na przestrzeni dziejów. Egipt – według Herodota – był darem Nilu, co przybliży kolejną część wystawy. Rzeka ta dostarczała zarówno żywną ziemię, która stwarzała odpowiednie warunki do uprawy roślin, jak również była głównym szlakiem transportowym, tak istotnym dla ówczesnych mieszkańców. Życie codzienne mieszkańców starożytnego Egiptu przybliży dalsza część ekspozycji. Są na niej prezentowane gliniane i alabastrowe naczynia, służące do przechowywania żywności i jej spożywania, a także prze - znaczone na pachnidła. Te liczące tysiące lat zabytki ukazano wraz z narzędziami wykorzystywanymi podczas polowań, w hodowli zwierząt i uprawie roślin. Poza tym zwiedzający mogą zobaczyć, jak Egipcjanie spędzali wolny czas i w jaki sposób się bawili. Wierzeniom została poświęcona największa część wystawy, co symbolicznie ma odzwierciedlać ich znaczenie w życiu starożytnych Egipcjan. Przedstawiono amulety wraz z formami służący-





MAGIA STAROŻYTNEGO EGIPTU

30.09.2022–5.03.2023

MUZEUM NARODOWE W ŁUBLINIE



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Wspieranie Muzeum Narodowego w Lublinie



Polska Grupa Energetyczna

Organizator



Partnerzy

Tarasola®



ALTER
HOTEL & SPA

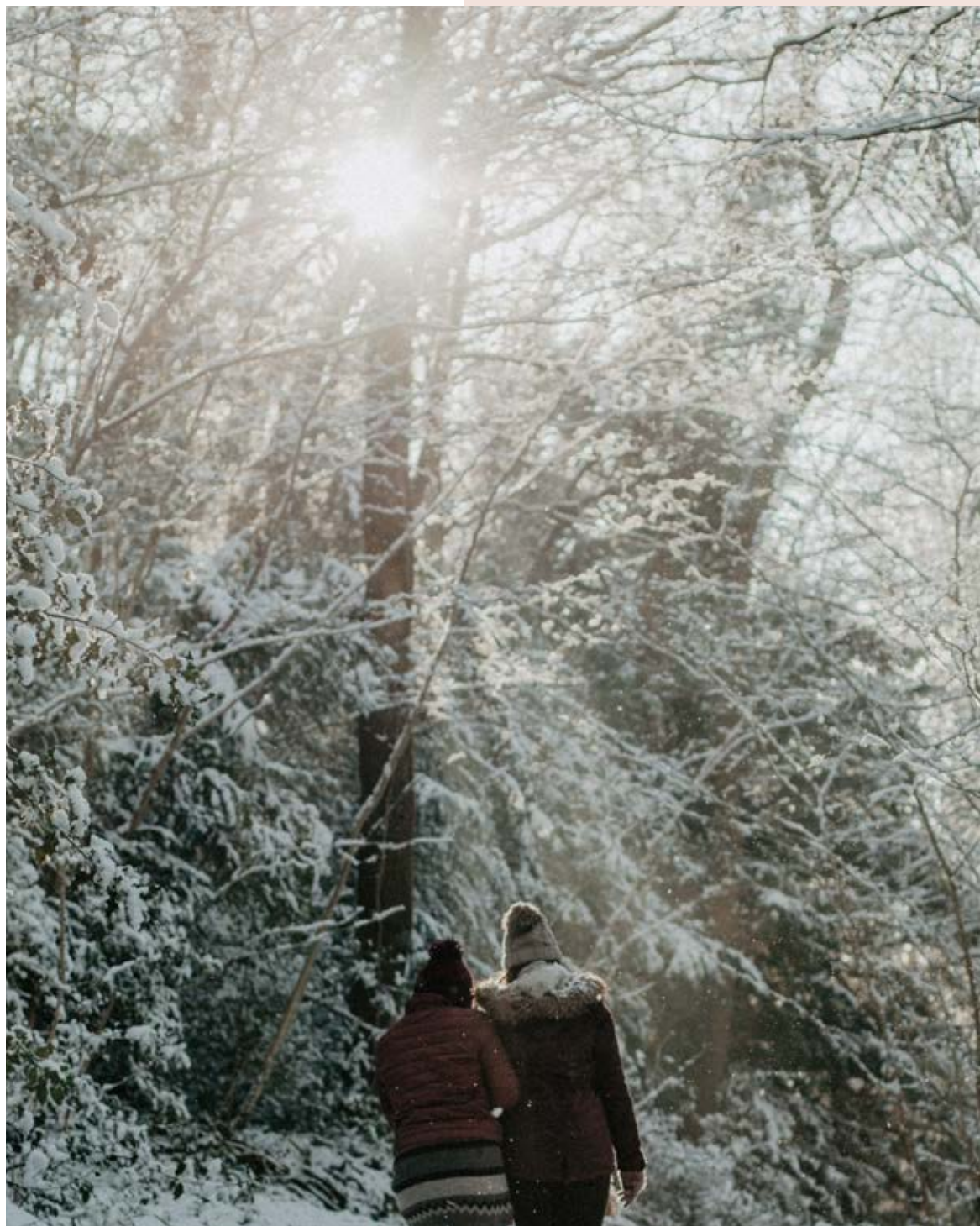
Patronat medialny

ARCHEOLOGIA

50-51

FOR HER

any
where ^{pl} | FOR HER



Fot. Beth Jnr / unsplash.com

TEMATY KTÓRYMI CHCEMY
SIĘ DZIELIĆ

TWÓRCZE WYPALENIE

– JAK SOBIE Z NIM RADZIĆ?



TEKST Karolina Kołodziejczyk ZDJĘCIA Mat. Prasowe

Jakiś czas temu spotkałam się w jednej z kawiarni, żeby popracować ze znajomą, która też działa w branży kreatywnej. Poza standardowymi ploteczkami z wrocławskiego świata randkowego, zahaczyłyśmy też o temat twórczego wypalenia. Jak się okazało, kryzys dopadł nie tylko mnie.

Nie wiem, czy to jesień, wyczerpanie materiału czy po prostu napisałyśmy już wszystko, co mogłyśmy napisać, ale tak – ostatnio brakuje nam motywacji i pomysłów. Wciąż jednak mamy klientów, a także tę wewnętrzną potrzebę wyrażania siebie właśnie poprzez słowo pisane, więc robi się z tego niemały problem. Przez te kilka lat wypracowałam sobie jednak na szczęście kilka mechanizmów, które pozwalają mi się twórczo pobudzić, czy też raczej – obudzić. Sięgam po nie w chwilach kryzysu, jak teraz. I dzielę się nimi z wami, żebyście też mogli!

OFFLINE

Moja praca wymusza na mnie bycie online prawie że 24/7. Ciągłe siedzę w mailach, na Instagramie, Facebooku, TikToku, robię researche, szukam inspiracji. To sprawia, że jestem wiecznie przebodźcowana, a w takim stanie trudno o kreatywność. Kiedy więc czuję, że naprawdę mam twórczą pustkę w głowie, na chwilę się wyłączam. Nie narzucam na siebie presji, żeby pisać tu i teraz, ale właśnie przeciwnie, daję sobie chwilę na odpoczynek i na „zwykłe” życie. Wypoczęta głowa znacznie lepiej ze mną współpracuje.

KULTURA

Ktoś może powiedzieć, że siedzenie na Netflixie to strata czasu, ale nigdy się z tym stwierdzeniem nie zgadzałam. Po pierwsze, nie uważam za stratę czasu czegoś, co sprawia nam jakąkolwiek, nawet bardzo prostą przyjemność. Po drugie, obcowanie z kulturą, również tą popularną, może otwierać

nas na nowe perspektywy i pomysły. Jeżeli oglądamy dużo filmów, chodzimy na wystawy, czytamy, to przy odpowiedniej dozie uważności, może wpaść nam do głowy spora dawka inspiracji. Czasem jedno usłyszane zdanie sprawia, że już wiem, o czym napiszę kolejny tekst czy post.

SPACERY

Ostatnio czytam „Zew włóczęgi” Rebeci Solnit, która w swoich „opowieściach wędrownych” spacerowanie rozkłada na czynniki pierwsze, doszukując się w nim między innymi źródła twórczej inspiracji. Zgadzam się z takim spojrzeniem na spacerowanie, które na mnie działa jak reset umysłu. Jedni dostają olśnienia pod prysznicem, a ja, kiedy wychodzę na długi, samotny spacer z słuchawkami w uszach, niby odcięta od świata zewnętrznego, ale jednak moeno w nim zanurzona.

PODRÓŻE

Już dawno zauważyłam, że gdy za długo zasiedzę się w jednym miejscu, to moja kreatywność zaczyna się wyczerpywać. Banał, ale podróże są hiper stymulujące. Poznajemy inne kultury, style życia, zapachy, smaki, widoki. Wszystko jest nowe, świeże, otwierające oczy. Ja rzadko tworzę w czasie podróży, bo zwyczajnie za dużo się dzieje na siedzenie przy laptopie, ale staram się maksymalnie dużo notować. Potem te notatki stają się załącznikami tekstów i tematów.

POMODORO

Ostatni sposób to już raczej ostateczność i forma przymuszenia się do zrobienia czegośkolwiek, nawet jak w głowie macie totalną twórczą blokadę. Nie każdy ma to szczęście, że może godzinami i dniami czekać cierpliwie, aż wróci do niego ta słynna (ale czy istniejąca?) wena. Pomodoro to metoda pracy w blokach czasowych: 25 minut pracy w pełnym skupieniu, a następnie 5 minut przerwy (wystarczy wam zwykły stoper albo dedykowana apka na telefon). Korzystam z niej, gdy deadline goni, a ja ciągle się czymś dekoncentruję, zamiast po prostu usiąść przed pustym dokumentem w Wordzie i zacząć pisać. Skoro możecie to przeczytać, to jak widać – działa! II

GŁOS, KTÓRY BUDUJE WSPOMNIENIA

O PRACY DUBBINGOWCA OPOWIADA
MAGDALENA WASYLIK



POSTACIE, W KTÓRE SIĘ WCIELIŁA SĄ INSPIRACJĄ DLA KAŻDEJ DZIEWCZYNKI. ANNA Z KRAINY ŁODU, ALLY Z DISNEYOWSKIEGO SERIALU, CZY KAŻDEMU ZNANA ŚWINKA PEPPA TO TYLKO NIEKTÓRE Z JEJ LICZNYCH KREACJI. O TYM, JAK SAMA BYŁA MAŁĄ DZIEWCZYNKĄ, POCZĄTKACH KARIERA I NAJBLIŻSZYCH PLANACH MAGDY WASYLIK MOŻECIE PRZECZYTAĆ W PONIŻSZEJ ROZMOWIE.

Karina Jaworska: Dlaczego dubbing?

Magdalena Wasyluk: Szczerze? To w ogóle nie był mój pomysł. Zaczęło się od śpiewania. Miałam około pięciu lat, zaczęłam chodzić na zajęcia wokalne i troszkę się tam wyróżniałam. Znalazłam fajnego instruktora śpiewu, który zaczął wysyłać mnie na różne konkursy. W pewnym momencie trafił na casting do przedstawienia muzycznego w teatrze Roma. Pochodzę z Sieradza, nie wiedziałam czym pachnie teatr muzyczny. Przed castingiem poszłam na spektakl „Koty” i bardzo mi się spodobało. Udało mi się dostać do obsady „Akademia Pana Kleksa”. Dostałam rolę Rezedy – dziewczynki, która podróżowała z Adasiem i Panem Kleksem po różnych krainach. To była główna rola dziewczęca, więc udało mi się trochę wypłynąć. Dużo dorosłych aktorów, którzy grali w „Akademii...” pracowało już w dubbingowym świecie. Zostałam zaproszona na casting i zostawiłam próbkę głosu. Ten dziecięcy głos był bardzo pożądanym. Dostałam swoją pierwszą rolę w wieku 11 lat i była to Świnka Peppa, mój debiut. Pracowaliśmy wtedy ze wspaniałą (niestety już świętej pamięci) Dorotą Kawęką, która często nacytywała mi rolę. Czasami sama z siebie fajnie zagrałam, ale niekiedy, jak to dziecko, trzeba było mnie trochę nakierować.

Czyli tak to się zaczęło?

Tak, przez muzykę, teatr, konkursy. O dubbingu nie marzyłam, bo sama byłam dzieckiem i wierzyłam w te postaci. Jednak później poznałam wielu aktorów z Romy, którzy zajmowali się dubbingiem. Oglądając bajki zgadywałam, czyje to głosy. To była moja zabawa. Chociaż zaczęłam bardzo wcześnie, ta praca była czymś fajnym, kolorowym, bajkowym. Równieżom mogłam mówić, że ja jestem tą postacią, co było bardzo wyróżniające.

Taka praca przez zabawę.

Dokładnie. Nigdy nie żałowałam, że tak to się potoczyło. To samo dotyczy Romy, w przerwach (albo i nie w przerwach) zawsze był czas na różne wygłupy, przeszkadzaliśmy troszkę. Żadna inna muzyczna przygoda i żadne inne talent show temu nie dorównało.

Byłaś wtedy bardzo mała. Co sprawiło, że trzymasz się dubbingu do dziś?

Grałam w teatrze, ale spektakl po dwóch latach się skończył. Byłam w szóstej klasie i musiałam wybrać – zostaję w Warszawie i pracuję dalej, czy wracam do Sieradza, do rodziny i nowo urodzonej siostrzyczki. Wybrałam rodzinę. Na jakiś czas porzuciłam dubbing, ale nie całkowicie – nagrywałam bajkę „Dora poznaje świat”. Nagrywaliśmy ją około dziesięciu lat, a potem była jeszcze „Dora i przyjaciele” oraz film „Dora i miasto

złota”. Dora rosła razem ze mną i utrzymała mnie przy dubbingu. Dojeżdżałam na nagrania z Sieradza, co zabierało cztery godziny.

Pracujesz z ciebą.

Tak, ale czas mnie uczy. Głos nie jest nieśmiertelny – jak przedobrzemy, to możemy go stracić. A do intensywnego trybu życia się przyzwyczaiłam. Teraz też tak mam, bo obecnie mieszkam w Łodzi.

Nagrywasz w Łodzi?

Tylko w Warszawie. Tutaj mam sferę spoczynku.

Posiadanie takiej własnej przestrzeni do odpoczynku jest podobno bardzo zdrowe.

To bardzo istotne. Dzisiaj preferuję skumulowane nagrania – kilka dni na pełnych obrotach, a potem powrót. Do pełnego świata dubbingu wróciłam dopiero w liceum. Poprzypominałam się w niektórych studiach i tak to trwa. Zostałam zaproszona na casting do „Austin i Ally”. To była wymarzona rola! W końcu nie dziecko, któremu trzeba zmieniać głos, tylko osoba w moim wieku. Nagrywałam to z Joasią Węgrzynowską i miałam problem żeby siedzieć przed mikrofonem i mówić swoim prawdziwym głosem. Widziałam dziewczynę w moim wieku, a mówiłam jak dziecko i myślałam, że na tym polega dubbing. Nauczyłam się wtedy mówić własnym głosem, co było naprawdę trudne. Tak koło zaczęło się samo napędzać. „Austin i Ally”, „Violetta”, pierwsza kinówka „ParaNorman” czyli horror dla dzieci. Wspinałam się po szczebelkach, aż w końcu wdrapałam się wprost do „Krainy Lodu”. Byłam głosem księżniczki, a o tym marzy prawie każda dziewczyna. Zaczęły się także koncerty.

Mówisz na przykład o Festiwalu Muzyki Filmowej?

Dokładnie. To był kolejny etap rozwoju. Nigdy nie pracowałam z wielką orkiestrą i z dyrygentem, który mówił po angielsku.

Wyzwanie?

Wtedy trochę się stresowałam, ale no cóż... pierwsze koty za płoty. Pierwsze razy są stresujące, ale dużo uczą. W każdym razie Anna otworzyła mi wiele drzwi.

Księżniczka, którą zna chyba każde dziecko, śpiewa twoim głosem – jakie to uczucie?

Każda dziewczynka ją zna, ale większość chce być Elsą.

Oj tam, bo ma moc. Ale bez Anny nie byłoby filmu.

To prawda, Anna jest wiodącą postacią. Pierwsza część to był naprawdę jej film. Śpiewała wiele piosenek, bardzo różnorodnych piosenek. Zaczynając od „Pierwszy raz jak sięga pamięć”, emocjonalna, wesoła melodia. Trzeba było wydobyć tam wiele barw. Potem „Miłość stanęła w drzwiach”, czyli typowa, musicalowa piosenka, w dodatku duet. Świętny Marcin Jajkiewicz w roli śpiewającego Hansa. Zapomniałam jeszcze o „Ulepimy dziś bałwana”!

Jej pierwsza piosenka, wielki hit!

Od najmłodszej do najstarszej Anny. Najmłodszą grała Malwinka Jachowicz, średnią Julka Siechowicz i najstarszą ją. Ta historia ma piękny przekaz. Im jestem starsza, tym więcej rzeczy przeżywam, dostrzegam. Można dostrzec dużo powiązań z prawdziwym życiem, pomimo tego, że to bajka dla dzieci.

Wspominałaś, że masz młodszą siostrę, więc taka historia na pewno cię poru-

WSPINAŁAM SIĘ PO SZCZEBELKACH, AŻ W KOŃCU WDRAPAŁAM SIĘ WPROST DO „KRAINY LODU”. BYŁAM GŁOSEM KSIĘŻNICZKI, A O TYM MARZY PRAWIE KAŻDA DZIEWCZYNA.

JEST TO TROCHĘ PRACA W CIENIU. CZĘSTO WIDZIMY POSTAĆ NIE MYŚLĄC O TYM, ŻE ZA NIĄ STOI JAKAŚ LUDZKA TWARZ.

sza. Też mam siostry, zabrałam je na „Krajinę Lodu z”.

O drugiej części też trzeba wspomnieć! Pierwsza była piękna, ale w drugiej Anna zrobiła się bardzo dorosła. W pierwszej części uważałam ją za trochę nieogarniętą, a w drugiej stała się takim dobrym duchem Elsy, ostoją. Miałam tam mega wyzwania jeśli chodzi o śpiewanie. Na przykład piosenka „Już Ty wiesz co” – solowa, bardzo smutna i trudna. Anna śpiewa ją będąc na skraju rozpacz. Sama byłam wówczas w kiepskim momencie swojego życia, odeszła bliska mi osoba. Przypominałam sobie o tym, by przekazać najprawdziwsze emocje.

Co jest najtrudniejsze – oddanie emocji, nadwyżęzanie głosu, zmiana bohaterów? Co jest największym wyzwaniem?

Wyzwaniem są emocje. Najchętniej wszystko byś wykrzyczała, ale nie możesz, musisz to zaśpiewać. Głosem zrozpaczonym, emocjonalnym, ale zdrowym. Oddanie emocji i okiełznanie głosu, połączenie tych dwóch rzeczy jest chyba najtrudniejsze.

Jak wyglądają castingi?

Najczęściej przychodzi wersja angielska i reżyser oraz kierownik muzyczny starają się znaleźć osoby o podobnej barwie głosu. Razem z innymi osobami zostałam zaproszona na casting do „Krainy Lodu”. Pojechałam całkowicie zachrypnięta! Miałam okropny głos, nie dawałam rady, byłam po prostu chora. Kierowniczka muzyczna Disneya, Agnieszka Tomicka, dała mi drugą szansę – najwidoczniej słyszała mnie w tej roli. Przyjechałam drugi raz i mimo, że głos nie był w pełni zreperowany, dostałam tę rolę. Na początku myślałam, że dostałam również mówioną rolę, ale skończyło się na samych partiach śpiewanych.

To typowe, że ktoś podkłada dialogi mówione, a ktoś inny śpiewa?

Wydaje mi się, że od zawsze tak było. Mulan czy Pocahontas – ktoś inny śpiewał, ktoś inny mówił. Nie wiem jaki jest w tym cel. Pewnie czasem po prostu głos mówiony pasuje do postaci, ale dana aktorka nie śpiewa. Próbuja więc dobrać inną aktorkę, która pokryje resztę. To się chyba sprawdza.

A jak wygląda proces nagrywania?

Nie mamy wcześniej scenariuszy, wszystko nagrywamy na żywo. Często najpierw oglądamy jakąś scenę, poznajemy postać, a w połowie filmu nagrywamy już a-vista.

Co byś poleciła komuś, kto chciałby zacząć swoją przygodę z dubbingiem?

Warsztaty u Joasi Węgrzynowskiej i Kasi Łaskiej. Myślę, że dla osób bez szkoły teatralnej to jedyna droga. Dla dzieci często są castingi otwarte, udostępniane w internecie, jednak dla starszych tak nie ma. To dosyć trudne znaleźć się w jakiejś obsadzie. Nie niemożliwe, ale trudne. Jednak gdy ktoś ma charyzmę, dobrą dykcję albo potrafi śpiewać, to jest szansa, że ktoś się odezwie.

Po Gali Bestsellerów Empiku napisałaś na Instagramie „Jest to dla nas wszystkich

**wspaniałe wyróżnienie. Czujemy się za-
uważeni i zwyczajnie docenieni”.**

Jest to trochę praca w cieniu. Często widzimy postać nie myśląc o tym, że za nią stoi jakaś ludzka twarz. Myślę jednak, że i tak teraz dubbing jest dużo bardziej dostrzegany i doceniany niż kiedyś. Dostajemy zaproszenia na gale, czasem są przyznawane nagrody, zdarza się, że ludzie zaczepiają cię z nazwiska w sklepie – to podbudowujące.

Myślałaś kiedyś o karierze muzycznej?

Robienie swojej muzyki to moje największe marzenie. Od jedenastego roku życia jestem jednak w wirze pracy, teraz to również moje źródło utrzymania, więc nie tak łatwo się odważyć. Zaczęłam jednak już coś pisać, tworzyć i nagrywać.

Twój cover „Małe tęsknoty” bardzo mi się podoba.

Bardzo dziękuję. Osobiście wolę „Szukaj mnie”, ale może dlatego, że to pierwsze nagranie po latach. Trudno jest do tego wrócić, bo pracę trzeba odłożyć na drugi plan i poświęcić się w pełni czemuś całkiem nowemu. To wyjście ze strefy komfortu. Znaleźcie kreacji dla siebie, a nie wcielanie się w czyjąś.

Może niedługo nas czymś zaskoczysz?

Bardzo bym chciała. Nie tylko coverami, ale też czymś swoim.

Na sam koniec zdradź mi... jaka jest twoja ulubiona bajka z dzieciństwa?

Jak byłam malutka to oglądałam „Calineczkę” na kasecie wideo. Później uwielbiałam „Pocahontas” i „Mulan” oraz „Przygody Kubusia Puchatka”, „Anastazja” i „Tajemniczy ogród” oglądałam tysiące razy. Jestem też wielką fanką Harrego Pottera. Może to już nie bajka, ale ma szczególnie miejsce w moim sercu. Myślę, że niedługo znowu obejrzę sobie tę sagę. Jesienna aura, złote liście, ciemno za oknem – pogoda idealna na Harrego. II

MYŚLĘ JEDNAK, ŻE I TAK TERAZ DUBBING JEST DUŻO BARDZIEJ DOSTRZEGANY I DOCENIANY NIŻ KIEDYŚ.



MOLTON

www.molton.pl

MIĘDZY POŻĄDANIEM A MIŁOŚCIĄ,



CZYLI KILKA SŁÓW O „MY POLICEMAN”

NA PRZESTRZENI KILKU MIESIĘCY NA EKRANY TRAFIŁY AŻ DWA FILMY. W KTÓRYCH GŁÓWNĄ ROLĘ ZAGRAŁA JEDNA Z NAJSŁYNNIEJSZYCH TWARZY WSPÓŁCZESNEJ SCENY MUZYCZNEJ – HARRY STYLES. PRZESYT CZY MOŻE CIĄGŁY NIEDOSYT? ZDANIA SĄ PODZIELONE. „MY POLICEMAN”. CZYLI FILM O ZAKAZANYM TRÓJKĄCIE MIŁOŚNYM Z LAT 50-TYCH MOŻNA JUŻ OGLĄDAĆ NA AMAZON PRIME.

Ekranizacja bestselleru Bethan Roberts niedawno trafiła na ekrany. W filmie reżyserii Michaela Grandage'a poznajemy smutną historię trzech złamanych dusz – Marion, Toma i Patricka – których połączyły zawile zbiegi okoliczności i jeszcze trudniejsze uczucia. Marion, grana przez Emmę Corrin znaną z roli Dianę w „The Crown”, zakochuje się w młodym Tomie, w którego roli zobaczymy Styles'a. Wszystko układa się jak z bajki do momentu, gdy na drodze do szczęścia młodej pary nie pojawi się Patrick (David Dawson), który miesza w głowie młodego Toma, uświadamiając mu jego prawdziwe pragnienia.

Film można zdecydowanie pochwalić za piękne kadry. Typowe angielskie klify, nadmorskie miasteczka z południa Wielkiej Brytanii czy weneckie kanały zachwycają oko. Uroku dodaje również zmienna dynamika uzyskana poprzez poprowadzenie dwóch równoległych historii, z młodości i starości bohaterów, dzięki czemu nie zostajemy po filmie bez żadnej wiedzy o ich dalszych losach. Choć pierwsze kadry filmu wpędzić mogą w wątpliwość dla talentu aktorskiego Styles'a (zwłaszcza gdy porównuje się go do kolegów z planu), to ostatecznie gra aktorska nie boli i wpisuje się w oczekiwania

względem bohaterów. Na pochwałę zdecydowanie zasługuje tutaj Dawson, który świetnie gra zniszczonego, wycofanego z życia artystę o niewielkiej empatii i wrodzonym sprycie. To właśnie te cechy pozwolą mu na podjęcie odważnych kroków w kierunku żonatego policjanta Toma, których skutki ta nieszczęsna trójka będzie odczuwać w zasadzie już do końca swojego życia.

Miłość pomiędzy dwoma mężczyznami znacząco komplikuje kilka spraw. Po pierwsze to lata 50-te, a więc o miłości homoseksualnej nie mówi się wtedy w superlatywach. Po drugie Tom jest policjantem, a więc wszystkie zasady prawne i obyczajowe musi stosować z dwukrotną uwagą, dyscypliną i pokorą. Po trzecie, najważniejsze, Tom deklaruje równocześnie swoją miłość kobiecie i rychło po poznaniu Patricka staje się mężem. Powiedzmy szczerze: szanse na powodzenie tej operacji od początku należało oceniać jako nikłe.

Choć Patrick i Marion nigdy nie doświadczą wzajemnej fizycznej miłości, to słowa „trójkąt” można użyć w tym przypadku z pełną świadomością. Przekaz filmu każe nam bowiem zrozumieć, że miłość to proces – efekt żądz, poznawania samego siebie i własnych potrzeb, a także dochodzenia do kompromisów. W procesie tym istotną

rolę odgrywa zadawanie pytań, na które odpowiedź może okazać się niewygodna, a czasem i niemoralna. To miłość zmuszająca do zaryzykowania tego, co już w życiu wypracowaliśmy i podważenia tego, o czym myśleliśmy, że wiemy na pewno. Wszystko to widziane przez szkiełko lat 50-tych, kiedy kwestie te tym bardziej nie wydawały się takie proste, a pojęcie „wolności w miłości” w zasadzie nie istniało.

W tej historii najbardziej uderza, że nikt nie jest wygranym. I to w zasadzie na własną prośbę. To film o wyborach trudnych, złych, niezrozumiałych, które z kadru na kadr coraz bardziej niszczą tę angielską sielankę. Bohaterowie mają wyróżniające się, silne osobowości, z którymi odbiorca może wewnętrznym dyskutować, nie zgadzać się i karcić w duchu za decyzje o wątpliwych skutkach. Można by stwierdzić, że to po prostu kolejny film o miłości w pewnej swojej wariacji – zapewne tak właśnie jest. To jednak zrozumiała odpowiedź na potrzeby rynku, gdzie dramat jako gatunek filmowy nadal króluje na najwyższych pozycjach oglądalności zarówno w kinach polskich jak i tych za oceanem. Zresztą kto nie lubi ekliwej historii miłosnej, z którą może się utożsamić na swój sposób? ■





Prezentownik Gwiazdkowy

Anywhere
2022

ŚWIĘTA. ŚWIĘTA I...JESZCZE PRZED ŚWIĘTAMI! W TYM ROKU ŚWIĘTOWAĆ BĘDIEMY NIECO INACZEJ NIŻ ZWYKLE. ALE TYM BARDZIEJ WARTO SPREZENTOWAĆ SVOIM BLISKIM COŚ, CO UMILI IM DŁUGIE WIECZORY W DOMOWYM ZACISZU! PRZEDSTAWIAMY ZATEM PREZENTOWNIK GWIAZDKOWY ANYWHERE!

ENGLISH | CHRISTMAS GIFT IDEAS

CHRISTMAS IS COMING! THIS YEAR, IT WILL BE A BIT DIFFERENT. BUT IT IS ALL THE MORE REASON TO BUY YOUR NEAREST AND DEAREST SOMETHING SPECIAL FOR LONG EVENINGS AT HOME. HAVE A LOOK AT OUR PICK OF CHRISTMAS GIFT IDEAS!

TEKST I ZDJĘCIA Mat. Prasowe



„TĘ POWIEŚĆ
CZYTA SIĘ
JEDNYM TCHEM.
JEST MAGICZNA,
FASCYNUJĄCA...
PO PROSTU
CUDOWNA”

BOOKLITERATI

Maskarada

Hannah Fielding

Lato 1976 roku. Luz de Rueda wraca do ukochanej Hiszpanii i zatrudnia się jako biografka słynnego artysty. Pierwszego dnia po powrocie do Kadyksu poznaje urzekającego, pełnego pasji młodego Cygana - Leandro, który w mgnieniu oka podbija jej serce, choć relacje z ludźmi takimi jak on stanowią dla niej tabu.

Dreczona przez zakazaną miłość, poznaje swojego nowego pracodawcę, wyrafinowanego Andrésa de Calderóna. Jest zupełnie inny niż Leandro – za to z wyglądu wręcz do złudzenia go przypomina. Obaj mężczyźni wzbudzają w Luz nieznane jej dotąd, silne uczucia.

Dziewczyna musi zdecydować, czego naprawdę pragnie.

Czy w labiryncie tajemnic i kłamstw Luz odnajdzie ostatecznie szczęście... a może zgubę? II

ENGLISH | **MASQUERADE HANNAH FIELDING**

Summer, 1976. Luz de Rueda returns to her beloved Spain and takes a job as the biographer of a famous artist. On her first day back in Cádiz, she encounters a bewitching, passionate young gypsy, Leandro, who immediately captures her heart, even though relationships with his kind are taboo.

Haunted by this forbidden love, she meets her new employer, the sophisticated Andrés de Calderón. Reserved yet darkly compelling, he is totally different to Leandro but almost the gypsy's double. Both men stir unfamiliar and exciting feelings in Luz, although mystery and danger surround them in ways she has still to discover.

Luz must decide what she truly desires. Will she finally find her happiness... or her ruin? II



Fany's.
DESIGN

Bransoletka

amazonit i kamień księżycowy

Bransoletka z kamieni naturalnych o czterech delikatnych sznurkach kamieni takich jak amazonit, kamień księżycowy, fluoryt wraz z srebrnymi zawieszkami strzemiona i wędzidła zakończona jednym karabińczykiem.

Naturalne pochodzenie kamieni powoduje, iż każda bransoletka może nieznaczająco różnić się kolorem oraz strukturą kamieni.

Materiał : kamienie naturalne i srebro – próba 925

Długość: regulowana. II

ENGLISH | **AMAZONITE AND MOONSTONE BRACELET**

The bracelet from natural stones with four delicate strings of stones such as amazonite, moonstone, and fluorite with added silver attachments in a shape of a stirrup, finished with a snap hook.

The natural origin of the stones makes every bracelet different when it comes to color and gems structure.

Material : natural stones and silver – próba 925

Length: adjustable. II

EstroVita Skin

EstroVita Skin teraz w 3 odsłonach: klasycznej, o smaku wiśni japońskiej Sakura, o smaku sweet lemon. Przeznaczona jest dla osób, które dbają o wygląd i kondycję skóry. Zawiera unikalną kompozycję roślinnych kwasów tłuszczowych omega-3,6,9 wyizolowanych z unikalnej mieszaniny aż 4 olejów roślinnych (lnianego, z czarnej porzeczki, ogórecznika i wiesiołka). Produkt jest w 100% roślinny. Niezbędne nienasycone kwasy tłuszczowe oraz witaminy A,D,E i koenzym q10 zawarte w produkcie sprzyjają atrakcyjnemu wyglądowi skóry. II

ENGLISH | **ESTROVITA SKIN**

EstroVita Skin now in 3 versions: classic, with the taste of cherry Sakura, with the taste of sweet lemon. It's intended for people who care about the appearance and condition of the skin. EstroVita Skin contains a unique composition of vegetable omega-3,6,9 fatty acids isolated from a unique mixture of as many as 4 vegetable oils (linseed, blackcurrant, borage and evening primrose). The product is in 100% vegetable. Essential fatty acids and vitamins A, D, E and coenzyme q10 contained in the product contribute to the attractive appearance of the skin. II

EstroVita
suplement diety





Zestaw prezentowy FaceBoom SuperStar



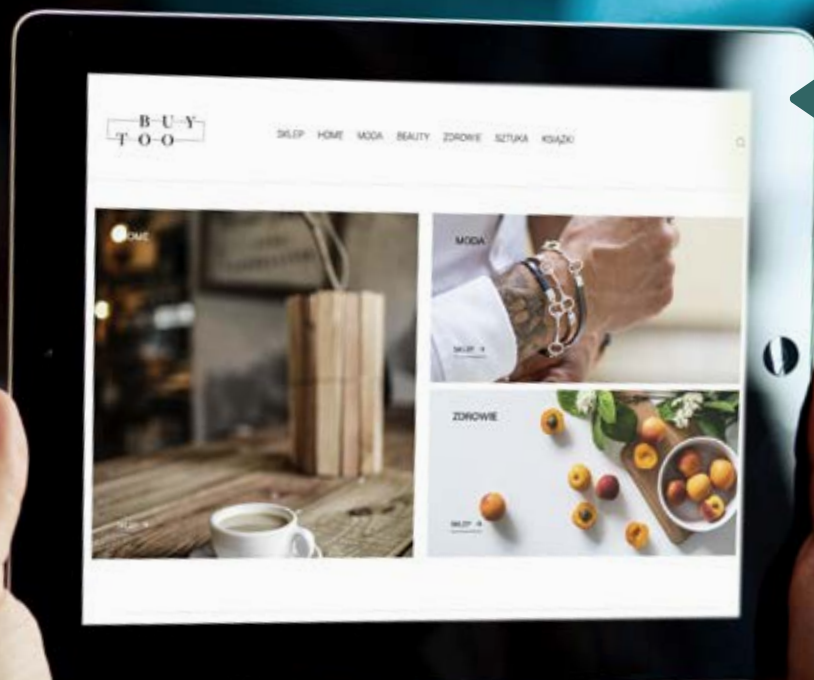
Ratunek dla szarej i pozbawionej blasku cery! Zawarte w wegańskich formułach składniki aktywnie wspomagają naturalny proces regeneracji skóry, przywracają odpowiedni poziom nawilżenia i sprawiają, że skóra staje się bardziej promienna i rozświetlona. W skład zestawu wchodzi: Masło do oczyszczania i demakijażu, które rozpuszcza nawet wodoodporny makijaż oraz Nawilżająco-rozświetlający krem do twarzy i pod oczy, który łagodzi zaczerwienienia, nawilża, poprawia elastyczność oraz ujędrnia skórę. Jego lekka formuła zawiera naturalną perłę, która rozświetla cerę i nadaje jej subtelny efekt „glow”.

Cena: ok. 50 zł II

ENGLISH | GIFT PACKAGE FACEBOOM SUPERSTAR

It's a rescue for a gray and lacking radiance skin! Ingredients in our vegan formula actively help with the natural process of skin regeneration, they bring back the right amount of moisture and make the skin radiant and shiny! The package includes butter for cleaning and make-up removal, which can dissolve even waterproof make-up, moisturizing and lightening the face, and under-eyes cream that softens the redness, moisturize and improves skin elasticity and firmness. Its light formula has a natural pearl that lightens the skin and gives it a subtle “glow” effect.

Price: around 50 zł II



**SKLEP
INTERNETOWY**
stworzony
specjalnie
dla przyjaciół
anywhere.pl

any
where
pl

B—U—Y
T—O—O



DOTS METAL

Przyjmując zabawne podejście do konwencjonalnego wieszaka, Dots Metal wprowadza nowoczesny i industrialny akcent do każdego przedpokoju, sypialni lub kuchni, a także projektów związanych z hotelarstwem i miejscem pracy. Łącz kolory i rozmiary, aby uzyskać wyjątkowy efekt. | Cena: 315 zł



Esencja kwiatowa 30ml

Wieloskładnikowa esencja wodna do twarzy (na dzień i/lub na noc) zawierająca komórki macierzyste z orchidei oraz naturalny kolagen. Dzięki zawartości wysokoskoncentrowanych składników odżywczych, skutecznie stymuluje odnowę komórkową. | Cena: 129 zł



Radosna książka

Jeśli jesteś i czujesz, ale brakuje Ci życiowej witaminy D, przeczytaj jak zdobyły ją inne kobiety. Takie jak ty. Wejdź w świat radości i częstuj się do woli. Zbierz inspirację, zgarnij przepis i ugotuj radość po swojemu. | Cena: 30 zł

więcej na

buytoo.pl



MIŁOŚĆ I SEKRETY.

MASKARADA HANNAH FIELDING

TEKST Marika Krajniewska ZDJĘCIA Mat. Prasowe

Marika Krajniewska: Miłość jest na pierwszym planie w Pani książkach. Miłość, która jest czasem dzika i trudna do zaakceptowania przez społeczeństwo. Skąd się to bierze?

Hannah Fielding: Jestem romantyczką, marzycielką pasjonującą się naturą oraz uwielbiam czytać. Czytałem od czasów młodości, między innymi, także powieści romantyczne. Jako dziecko fascynowałam się bajkami, gdzie książę porywa księżniczkę na białym koniu albo magicznym dywanie. Później już fantazjowałam o romantycznych bohaterach popularyzowanych przez klasyczne powieści, takie jak Jane Eyre, Wichrowe wzgórze i wiele innych współczesnych książek, gdzie samce alfa są przystojni, potężni i charyzmatyczni. Marzyłam o moim księciu z bajki i kiedy przyszedł, od razu wiedziałam, że to on i nie wahałam się, kiedy poprosił mnie o rękę. Moje motto to - pisz o tym, co znasz, pisz prosto z serca. Naturalnie więc, moje doświadczenie miłości od pierwszego wejrzenia, wpłynęło na to, jak piszę powieści romantyczne.

MK: Skąd wzięłaś pomysł na Maskaradę?

HF: Maskarada jest drugą książką w serii Trylogia Moje Andaluzjskie Noce (Niedyskrecja, Maskarada, Dziezictwo), która rozpościera się do lat 50-tych ubiegłego wieku do teraz. Reżim generała Franco rozkręcił się w pełni w latach 50-tych i było to społeczeństwo z zasadami, które dla Alexandry, bohaterki Niedyskrecji, wydawały się zamrożone w Ciemnych Wiekach. Trylogia Moje Andaluzjskie Noce to podróż przez różne okresy historyczne Hiszpanii. Moi bohaterowie konfrontują się z przeciwnościami losu ich pokoleń, co wydaje mi się czymś fascynującym do opisanego, czymś, czym chcę podzielić się z czytelnikami. W związku z tym, Maskarada usytuowana jest w drugiej części lat 70-tych. Tyran Franco nie żyje i naród odżywa. Hiszpania tworzyła swoje granice dla obcokrajowców i przygotowuje się do wejścia do czegoś, co znamy obecnie jako Unię Europejską. W związku z tym Luz, córka Alexandry i bohaterka Maskarady, ma dużo bardziej wyemancypowane podejście do życia, podobnie jak jej rodzice i bohaterka książki. Najważniejszym aspektem i historycznym kontekstem jest bohaterka, Luz, która odnajduje swoją drogę młodej kobiety w zmieniającym się społeczeństwie - podczas rewolucji seksualnej. Zmiany te dotyczą zarówno kobiet, jak i mężczyzn, ale to kobiety najmocniej poczuły tę różnicę. Nic dziwnego, że nazywają to rewolucją wolności. Po raz pierwszy w historii, kobiety zyskały finansową niepodległość i możliwość robienia kariery, a także mogły kontrolować to, co dzieje się z ich ciałami i przyszłością w zupełnie nowy sposób dzięki antykoncepcji. I, co najważniejsze, były w stanie eksplorować swoje pasje i znajdować własne tożsamości bez konieczności łamania zasad i powiązanych z tym wstydem oraz stygmatyzacją.

MK: Co Ty, jako autorka, chciałabyś, by czytelnik wyciągnął z tych powieści?

HF: Czytanie to paszport do odległych krain. Z komfortowego fotelu, czy też łóżka, parapetu czy ławki w ogrodzie - możesz zwiedzić Himalaje, Wielki Kanion czy też piramidy...

Na całym świecie, wiele z nas utknęło w domu z powodu obowiązków, choroby czy znów - z powodu braku pie-

niędzy, a niekiedy nawet sytuacji politycznej. Wciąż, nie oznacza to, że nie możemy podróżować do wspaniałych, egzotycznych miejsc. Po pierwsze i najważniejsze, chcę, by moje książki były źródłem eskapizmu i radości dla moich czytelników. Nie chcę falsyfikować miejsc, chcę, by moje powieści przenosiły czytelników, przez pasjonującą podróż, do prawdziwych, ekscytujących, interesujących i romantycznych miejsc. Chcę zaoferować moim czytelnikom szansę na poznanie nowych krajów, ludzi, scenarii, obyczajów i tradycji, a nawet jedzenia! Być może zainspiruje ich to do poszukiwania czegoś na temat tych miejsc, a nawet odwiedzenia ich. Najważniejsze jednak, chcę, by moje historie były prawdziwe, wiarygodne, by to całe "love story" było potężne i poruszające. Myślę, że to wymaga odpowiedniej scenarii.

MK: Maskarada jest powieścią o odnajdywaniu siebie w miłości, zaufaniu i poszukiwaniu prawdy. Czy zaufanie jest najtrudniejszą rzeczą do osiągnięcia w związku? Czy związek z sekretami może istnieć?

HF: Ralph Waldo Emerson napisał - nasz brak zaufania jest bardzo drogi. Życie w strachu, w obawie przed zdradą, znajdowanie w każdym potencjału na zło - to nie jest dobrze spędzone życie. Nie ma spokoju w takim życiu, nie ma uzdrowienia. Nie ma możliwości kochania samej siebie, do dawania i otrzymywania miłości. Ostatecznie, jak to ujął Ernest Hemingway: "Najlepszym sposobem na sprawdzenie, czy komuś ufamy, jest zaufanie im". Wciąż, by można było mówić o zaufaniu nie może być sekretów między kochankami w związku. Każde z nich powinno być otwartą księgą dla drugiego, by każde z nich mogło spojrzeć drugiemu w oczy z pełną świadomością, czystym umysłem oraz duszą. By zatem odpowiedzieć na to pytanie - NIE. W mojej skromnej opinii, nie sądzę, by związek z sekretami mógł działać. Życie w kłamstwie jest nieuczciwe nie tylko w stosunku do drugiej osoby, ale też do samego siebie.

MK: Jaka jest Luz, główna bohaterka Twojej książki? Jaka powinna być? Czego poszukuje?

HF: Maskarada dzieje się ponad 20 lat później niż Niedyskrecja (pierwsza książka w trylogii). Gdy Alexandra,

**MARZYŁAM
O MOIM KSIĘCIU
Z BAJKI I KIEDY
PRZYSZEDŁ, OD RAZU
WIEDZIAŁAM, ŻE TO
ON I NIE WAHAŁAM
SIĘ, KIEDY POPROSIŁ
MNIE O RĘKĘ.**

matka Luz, musiała walczyć z opóźnionym społeczeństwem, Luz mierzy się z nowymi wartościami wyemancypowanego społeczeństwa gotowego dołączyć do wolnego świata Zachodu.

Po zdobyciu angielskiej edukacji, Luz decyduje się na powrót do Hiszpanii, gdyż chce zrozumieć swoją hiszpańską naturę. Jest inteligentna, energetyczna i przebojowa. Tak jak jej matka, ma romantyczny pogląd na świat i jej silna niezależność sprawia, że jest nawet bardziej buntownicza niż Alexandra. Niemniej, w świecie po rewolucji seksualnej lat 70-tych, łagodnego ustawodawstwa Hiszpanii i nowoczesnego podejścia jej rodziców - jest jej łatwiej konfrontować się z Hiszpańską Socjetą. Żądna przygód i odważna, wmiesza się w delikatne i ryzykowne sytuacje, gdzie jej duma i zaufanie będą przeciw jej miłości. Czy rozpozna co dyktuje jej serce? Przesłaniem tej książki jest to, że przebaczenie to odpuszczenie wszystkich negatywnych emocji i wspomnień. Jest to kroczenie dalej z jakimkolwiek pozytywnym, który nam zostanie. Przebaczenie przynosi wolność, która leczy serce, duszę i umysł. Jest szansą na nowy początek i tylko pozytywność pozwala na wyjście z okowów konformizmu. Rozumienie dla czego druga osoba zachowała się tak, jak się zachowała i wypuszczenie wszystkich negatywnych emocji z tym związanych i przebaczenie, staniam się odnowionym.

MK: Określasz ją jako pisarkę, czy ma dużo wspólnego z Tobą?

HF: Luz nie tyle co jest pisarką, co researcherką. W ten sposób, może być kuratorką zmiany kolekcji dzieł sztuki,

ki, tworzeniu tej kolekcji i archiwizowaniu jej. Jedyną część wspólną jaką mamy to to, że, podobnie jak ona, dogłębnie przygotowuje tę kolekcję, ją przygotowuję swoje książki.

MK: Co najbardziej lubisz w pisaniu?

HF: Nie wiem czy chciałam być "pisarką". Wiedziałam po prostu od młodych lat, że chciałam tworzyć historie i je spisywać. Nie mam wątpliwości, że możesz zobaczyć pewne trendy w moich książkach: epickie, przepełnione miłością historie w egzotycznych sceneriach. Dla mnie, bycie pisarzem to pisanie prosto z serca książek, które sama chciałabym przeczytać. Jak pisała wielka amerykańska pisarka, Toni Morrison: "Jeśli jest książka, którą chcesz przeczytać, ale nie została jeszcze napisana, musisz ją napisać". Dla mnie, a myślę, że podobnie dla wielu pisarzy, potrzeba, a nawet konieczność, by pisać zaczyna się w młodym wieku. Historie rodzą swoich twórców. Opowieści, które słyszałam na kolanach mojej guwernantki, książki, które otaczały mnie przez całe dzieciństwo, były magiczne i inspirowane. Kiedy mogłam już sama pisać i zrozumiałam, że, być może, pewnego dnia, mogłabym pisać historie, które chciałabym usłyszeć, coś we mnie się poruszyło i całe moje jestestwo zaczęło zmierzać w tym kierunku, do marzenia o pisaniu.

Po raz pierwszy mogłam trzymać po prostu długopis i kontrolować to, jak odpowiednio tworzy litery na papierze. Dla mnie była to ucieczka od świata i sposób, by go zrozumieć. Jest w tym jednak więcej, był to sposób na uchwycenie esencji życia, miłości, uczuć, wieczno-

PRZEBACZENIE
PRZYNOSI WOLNOŚĆ,
KTÓRA LECZY SERCE,
DUSZĘ I UMYSŁ. JEST
SZANSĄ NA NOWY
POCZĄTEK I TYLKO
POZYTYWNOŚĆ
POZWALA NA
WYJŚCIE Z OKOWÓW
KONFORMIZMU.



THE BRIDGE
WROCLAW

BEYOND QUALITY TIME

Connect two worlds at The Bridge Wrocław MGallery Hotel Collection. Experience the contemporary vibe of the city of Wrocław and the mystical heritage of Ostrów Tumski in a luxury hotel that is a link between the past, present and future, where tradition meets trend.

ści. Pisanie jest jak życie samo w sobie, życie uchwycone. Carlos Fuentes ujął to w ten sposób: "Niektórzy chcą opowiedzieć historię w stylu Szecherezady, by nie umrzeć. Jest to jedna z najstarszych potrzeb ludzkości. Jest to sposób na opóźnienie śmierci".

Gdy piszę, czuję wolność i radość, która mnie obezwładnia. Kształtuję sny w mej głowie, w coś namacalnego, coś, czym mogę podzielić się z innymi. Oczywiście, jest tam też aspekt publiczności i to też jest ważne. Niektóre teksty są jednak dla mnie; jest to proces myślowy i doświadczalny, ale zauważyłam, już jako nastolatka, że moje historie

GDY PISZĘ, CZUJĘ WOLNOŚĆ I RADOŚĆ, KTÓRA MNIE OBEZWŁADNIA. KSZTAŁTUJĘ SNY W MEJ GŁOWIE, W COŚ NAMACALNEGO, COŚ, CZYM MOGĘ PODZIELIĆ SIĘ Z INNYMI.



kręcą się wokół romantycznych przygód kolegów i koleżanek z klasy. To, a także taka ogólna radość z pisania, składały się na kolejną delikację: możliwość zabawiania publiczności. Leo Roste napisał: "Pisarz pisze nie dlatego, że jest wyedukowany, ale dlatego, że porusza nim potrzeba komunikacji. Za tą potrzebą komunikacji jest potrzeba dzielenia się. Za potrzebą dzielenia się jest potrzeba bycia rozumianym". Dodałabym do tego - bycia rozumianym i rozumienia.

Myślę, że ostatecznie piszę, gdyż chcę żyć w świecie, gdzie romans istnieje w obfitości. Gdyby każdy autor romansów stał się cynikiem i zaczął pisać mroczne thrillery, świat stałby się odcieniem szarości. Potrzebujemy bohaterów i bohaterek, potrzebujemy historii o miłości i pokonywaniu przeciwności losu. Tak samo jak potrzebujemy pasji i współczucia i "żyli długo i szczęśliwie". Nie piszemy tyle, by edukować, ale po to, by wspierać, inspirować, dzielić się i wspólnie marzyć.

Zapytanie pisarza, dlaczego pisze, to jak pytanie: dlaczego ludzie oddychają? Musimy. To jest nasz sens życia. Najwspanialszy aspekt i droga do bycia pisarzem? Nie ma zakończenia. Droga wciąż biegnie, gnę się i meandruje, prowadzi do nowych wspaniałych miejsc, które odkrywamy i eksplorujemy.

MK: Twoje miejsce na Ziemi to...?

HF: To mój dom, tam, gdzie jest moja rodzina, gdzie jest mój kochający mąż, dwójka moich dzieci i piątka wnuków... Dom pełen hałasu w środku pięknego hrabstwa Kent w Anglii.

Jak John Wooden powiedział: "Najważniejszą rzeczą na świecie jest rodzina i miłość." - a także Brad Henry: "Rodziny są kompasem, które nami kieruje. Są inspiracją, by dotrzeć na szczyt i naszym komfortem, gdy niekiedy czujemy się gorzej."

Tak, rodzina jest moim miejscem na Ziemi. Rodzina jest moją przystanią. II

ODKRYJ KETO

LU
NA

BESTSELLER WŚRÓD KSIĄŻEK
KULINARNYCH!



ponad
70 prostych
przepisów

IMPLANTY

KOMFORT ŻYCIA

PIĘKNY UŚMIECH TO COŚ WIĘCEJ NIŻ ŁADNY DODATEK. TO NASZA WIZYTÓWKA. NIE KAŻDY JEDNAK MOŻE POCHWALIĆ SIĘ PIĘKNYM UZĘBIENIEM. NA SZCZĘŚCIE NOWOCZESNA STOMATOLOGIA POZWALA ODMIENIĆ NIE TYLKO WYGLĄD, ALE JAKOŚĆ ŻYCIA. PROBLEMY Z JEDZENIEM, DYSKOMFORT ŻYCIA I PRZEDĘ WSZYSTKIM ESTETYKA PROWADZĄ DO ZAINTERESOWANIA IMPLANTACJĄ PRZEZ PACJENTÓW. ROZWIĄZANIE ZNAJDUJE LEKARZ STOMATOLOG DARIUSZ SROKOWSKI.

Jakie można zaproponować leczenie dla pacjentów pojedynczymi brakami lub całkowitym bezzębiem?

W przypadku braku jednego lub kilku zębów, do zakwalifikowania pacjenta do implantacji potrzebne jest prześwietlenie (najczęściej wystarcza punktowe). Wówczas ocenia się poziom kości i nierzadko następuje bezproblemowe wprowadzenie implantu. Nieco dłuższa procedura występuje w momencie gdy pacjent zgłasza się z całkowitym bezzębiem. Decyzja o podjęciu leczenia zapada dopiero po analizie danych uzyskanych w badaniu pantomograficznym, czyli dzięki prześwietleniu panoramicznemu. Nierzadko potrzeba zobrazowania trójwymiarowego, czyli wykonania tomografu. Propozycji leczenia może być kilka, w zależności od warunków w jamie ustnej pacjenta. Pełna rekonstrukcja jest możliwa na minimum 5 implantach, a maksymalnie na 8. Wówczas można umocować na stałe 12 zębów. O liczbie implantów decyduje jakość i ilość kości. Często po wszczepieniu następuje etap uzupełnień tymczasowych, aby pacjent mógł ocenić estetykę i wygodę przyszłych uzupełnień stałych.

Innym rozwiązaniem jest wykonanie na 2, 3 lub 4 implantach protez akrylowych mocowanych na zaczepach.



- IMPLANTY
- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- ZABIEGI PERIODONTOLOGICZNE
- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
- PROTETYKA
- PROFILAKTYKA
- WYBIELANIE ZĘBÓW

Koszty, trwałość i przeciwwskazania. Pytania najczęściej zadawane przez pacjentów. Jaką odpowiedź mogą uzyskać?

Pojęcie kosztów jest odczuciem bardzo indywidualnym, choć zapewne cena jest dość duża. Warto jednak spojrzeć na to długofalowo. Efekt, długotrwałość uzębienia, wysoka jakość materiału, a także nienaruszenie sąsiednich zębów może okazać się bardzo przekonującą i wygrać z kosztami ponoszonymi jednorazowo na wiele lat.

Utrudnieniem przed omawianym zabiegiem bywa mała ilość masy kostnej. Obecne metody pozwalają jednak na zwiększenie jej objętości, a tym samym umożliwienie implantacji. Implanty przyjmują się raczej bezproblemowo. Wieloletnia praktyka wskazuje na minimalny procent powikłań lub odrzutu ciała obcego. W początkowym okresie gojenia objawy te łatwo skorygować.

Podsumowując, odbudowy protetyczne poprawiają warunki zgryzowe, co jest związane z lepszym trawieniem i unikaniem problemów układu pokarmowego, a zadowolający uśmiech podnosi pewność siebie.

DENTAL IMPLANT ACADEMY

DOKTOR DARIUSZ SROKOWSKI
UL. KSIĘDZA JAŁOWEGO 8/1
35-010 RZESZÓW
TEL/FAX 17 85 333 85
KOM. 602 34 20 46





**STAŁY DODATEK PORTU LOTNICZEGO
GDAŃSK IM. LECHA WAŁĘSY**

REGULAR SECTION OF GDANSK LECH WALESA AIRPORT



BEZPŁATNY PARKING KISS&FLY

FREE OF CHARGE KISS&FLY CAR PARK

Kierowcy dowożący pasażerów na samolot z gdańskiego lotniska, skorzystać mogą z parkingu przed terminalem, który umożliwia bezpłatny postój pojazdu do 10 minut.

Drivers taking the passengers to Gdańsk airport are permitted to use parking facilities in front of the terminal up to 10 minutes.

KISS & FLY	do 10 min / to 10 min	do 20 min / up to 20 min	do 30 min / up to 30 min
	bezpłatnie / free	20,00 PLN	40,00 PLN

Wyłącznie dla autokarów o wysokości powyżej 2,9 m, które skorzystały z wyznaczonego wjazdu.

Only for buses higher than 2,9 m, which passed through the dedicate entrance.



KISS & FLY	do 45 min / to 45 min	do 55 min / up to 55 min	do 30 min / up to 30 min
	bezpłatnie / free	20,00 PLN	40,00 PLN

P1

do 10 min / to 10 min	1 godzina / 1 hour	2 godzina / 2 hours
2,00 PLN	12,00 PLN	22,00 PLN

P3

do 10 min / to 10 min	1 godzina / 1 hour	1 dzień / 1 Day
2,00 PLN	12,00 PLN	22,00 PLN



	KISS&FLY	P1	P3	P4 P5	P6	P7
CENA	0 PLN do 10 minut 20 PLN 20 min 40 PLN 30 min	2 PLN 10 min 12 PLN 1 h 22 PLN 2 h	2 PLN 10 min 12 PLN 1 h 22 PLN 1 dzień	22 PLN 1 dzień 40 PLN 17 dni 141 PLN 3 tygodnie	37 PLN 1 dzień 49 PLN 17 dni 147 PLN 3 tygodnie	23 PLN 1 dzień 35 PLN 17 dni 119 PLN 3 tygodnie
REKOMENDOWANY	pojazd do 10 min	pojazd do 2 h	pojazd do 1 dnia	2-7 dni	powyżej 4 dni	powyżej 4 dni
ODLEGŁOŚĆ OD TERMINAŁA	15 m	50 m	100 m	250 m	250 m	700 m
WIECZYSTOŚĆ PARKINGU	-	tak	tak	tak	tak	tak
PARKING ZE WNIĘTOŚCIĄ	-	tak	tak	tak	tak	tak
ŁATWA WJEZDZ PRAWNIECOWYCH	-	255	310	901	1251	400
MAKSYMALNA WYSOKOŚĆ	-	3 m	3 m	3 m	3 m	3 m
METODY PŁATNOŚCI	gotówka, karta płatnicza, karta kredytowa					
REZERWACJA ONLINE	-	tak	tak	tak	tak	tak

REKLAMA



USŁUGI PREMIUM PREMIUM SERVICES FAST TRACK

- * dedykowane szybkie przejście z kontrolą bezpieczeństwa, bez konieczności oczekiwania w kolejce
- * a dedicated fast entrance with security check, without the need to stand in a line



VIP

- * dedykowany opiekun
- * dyskretna, indywidualna kontrola bezpieczeństwa, odprawa bagażowa oraz celna
- * poczęstunek w formie przekąsek, napojów oraz szeroki wybór alkoholi
- * luksusowy salon VIP i parking
- * indywidualny transport do/z samolotu



EXECUTIVE LOUNGE

- * kameralna atmosfera
- * komfortowy salon wypoczynkowy w formule „all inclusive”
- * intimate atmosphere
- * a comfortable “all inclusive” recreational salon

KONTAKT/CONTACT:

Fast Track, VIP: tel. +48 608 047 635, e-mail: vip@airport.gdansk.pl
Executive Lounge: tel. +48 58 348 11 99, e-mail: executive@airport.gdansk.pl

Szczegóły dotyczące usług dostępne są na stronie internetowej www.airport.gdansk.pl w zakładkach: Fast Track, Executive Lounge i Obsługa VIP. Detail available at www.airport.gdansk.pl in Fast Track, Executive Lounge and VIP Services sections.





DOJAZD DO PORTU LOTNICZEGO GDAŃSK IM. LECHA WAŁĘSY

HOW TO GET TO GDANSK LECH WALESA AIRPORT

MINIBUSEM

BY MINIBUS

[AIR-TRANSFER.PL](http://www.air-transfer.pl)

www.air-transfer.pl

Koszalin-Sławno-Słupsk-Lębork-
Port Lotniczy Gdańsk (i z powrotem)

WAGNER TRANSPORT

wagnertransport.pl

Olsztyn-Ostróda-Port Lotniczy Gdańsk
(i z powrotem)

GDNEXPRESS

www.gdnexpress.pl

Bydgoszcz-Osielsko-Świecie-Port
Lotniczy Gdańsk (i z powrotem)

TRANSWAL

www.transwal.pl

AD-MAR-TRANSPORT

www.facebook.com/admaralotnisko

Grudziądz > Airport Gdańsk (i z powrotem)

PRZEWOŹNICY NIEREGULARNI:

NIWOTRANS

www.niwo.pl

BYTNER TRANSPORT

www.bytnertransport.pl

TRANSLINEAIR

www.translineair.pl



Jeśli masz pytania lub uwagi na temat
funkcjonowania Portu Lotniczego
Gdańsk, napisz do nas:
airport@airport.gdansk.pl

If you have any questions or suggestions
about the functioning of Gdańsk Airport,
e-mail us: airport@airport.gdansk.pl

SAMOCHEDEM

BY CAR

- z kierunku Banina (zachód) – ul. Nowatorów
- z kierunku Gdyni/Sopotu (północ) – trasa S6
- z kierunku Tczewa (południe) – trasa S6
- z kierunku Gdańska (północ) – ul. Słowackiego
- z kierunku Torunia, Bydgoszczy – trasa A1

- from Banino (west) – Nowatorów St.
- from Gdynia/Sopot (north) – route S6
- from Tczew (south) – route S6
- from Gdańsk (north) – Słowackiego St.
- from Torun, Bydgoszcz – route A1

TAKSÓWKĄ

BY TAXI

Taxi rekomendowane przez Port Lotniczy
Gdańsk im. Lecha Wałęsy

Taxi recommended by Gdańsk Lech Wałęsa Airport



19686

AUTOBUSEM

BY BUS

AUTOBUSY Z/DO GDAŃSKA

BUSES FROM/TO GDANSK

(szczegółowy rozkład www.ztm.gda.pl):

(detailed timetable www.ztm.gda.pl):

- z Dworca Głównego PKP Gdańsk Główny / from PKP Gdańsk Główny Station
- linia 210 (czas dojazdu ok. 35 min.) / 210 bus line (journey time approx. 35 min.)
- linia nocna N3 (czas dojazdu ok. 40 min.) / N3 night bus line (journey time approx. 40 min.)
- z Dworca PKP Gdańsk Wrzeszcz / from PKP Gdańsk Wrzeszcz Station
- linia 110 (czas dojazdu ok. 35 min.) / 110 bus line (journey time approx. 35 min.)
- linia 120 z Łostowice-Świątkrzyska (czas dojazdu około 45 minut) 120 bus line (journey time approx. 45 min.)

AUTOBUSY Z / DO Sopotu

BUSES FROM / TO Sopot

(szczegółowy rozkład www.ztm.gda.pl):

(detailed timetable www.ztm.gda.pl):

- z Dworca SKM Kamienny Potok / from SKM Kamienny Potok Station
- linia 122 (czas dojazdu ok. 50 min.) / 122 bus line (journey time approx. 50 min.)

POCIĄGIEM / PKM

BY TRAIN / PKM

- Gdańsk Wrzeszcz > Port Lotniczy (co 30 minut) / from Gdańsk Wrzeszcz (every 30 minutes)
- Gdynia Główna > Port Lotniczy (co 60 minut) / from Gdynia Główna (every 60 minutes)
- Kartuszy, Żukowo > Port Lotniczy (co 60 minut) / from Kartuszy, Żukowo (every 60 minutes)
- Kościerzyna, Sominino > Port Lotniczy (co 60 minut) / from Kościerzyna, Sominino (every 60 minutes)

Szczegółowy rozkład jazdy dla całej sieci PKM można znaleźć pod adresem www.pkm-sa.pl
(detailed timetable www.pkm-sa.pl)



AUSTRIA / AUSTRIA

WIEDEŃ		www.viennaairport.com
--------	---	-----------------------

CYPR / CYPRUS

PAFOS		www.hermesairports.com
LARNAKA		www.larnaca-airport.com

DANIA / DENMARK

AARHUS		www.aar.dk
BILLUND		www.billund-airport.com
KOPENHAGA	 	www.cph.dk

FINLANDIA / FINLAND

TURKU		www.finnavia.fi
-------	---	-----------------

FRANCJA / FRANCE

PARYŻ-BEAUVAIS	 	www.aeroportbeauvais.com
----------------	---	--------------------------

GRUZJA / GEORGIA

KUTAISI		www.kutaisi.aero
---------	---	------------------

HISZPANIA / SPAIN

ALICANTE		www.alicante-airport.net
WALENCJA		www.aena.es/va/valencia.html
BARCELONA EL-PRAT		www.aena.es

HOLANDIA / NETHERLANDS

AMSTERDAM		www.schiphol.nl
EINDHOVEN		www.eindhovenairport.com

IRLANDIA / IRELAND

DUBLIN		www.dublinairport.com
CORK		www.corkairport.com

ISLANDIA / ICELAND

REJKIAVIK-KEFLAVIK		www.kefairport.is
--------------------	---	-------------------

MALTA / MALTA

MALTA		www.maltairport.com
-------	---	---------------------

NIEMCY / GERMANY

DORTMUND		www.dortmund-airport.de
FRANKFURT		www.frankfurt-airport.de
HAMBURG	 	www.fhl-web.de
KOLONIA-BONN		www.koeln-bonn-airport.de
MONACHIUM		www.munich-airport.com

NORWEGIA / NORWAY

ALESUND		www.avinor.no
BERGEN	 	www.avinor.no/en/airport/bergen
HAUGESUND		www.avinor.no/en/airport/haugesund
OSLO -GARDERMOEN*	 	www.osl.no
OSLO-TORP	 	www.torp.no
STAVANGER		www.avinor.no/en/stavanger
TRONDHEIM		www.avinor.no/en/airport/trondheim
TROMSØ		www.avinor.no/en/airport/tromso-airport/

SZWECJA / SWEDEN

GÖTEBORG	 	www.goteborgairport.se
MALMÖ		www.lfv.se/sv/Malmo
SZTOKHOLM-SKAVSTA		www.skavsta.se
SZTOKHOLM-ARLANDA		www.swedavia.se/arlanda
VAXJO		www.smalandairport.se

WIELKA BRYTANIA / GREAT BRITAIN

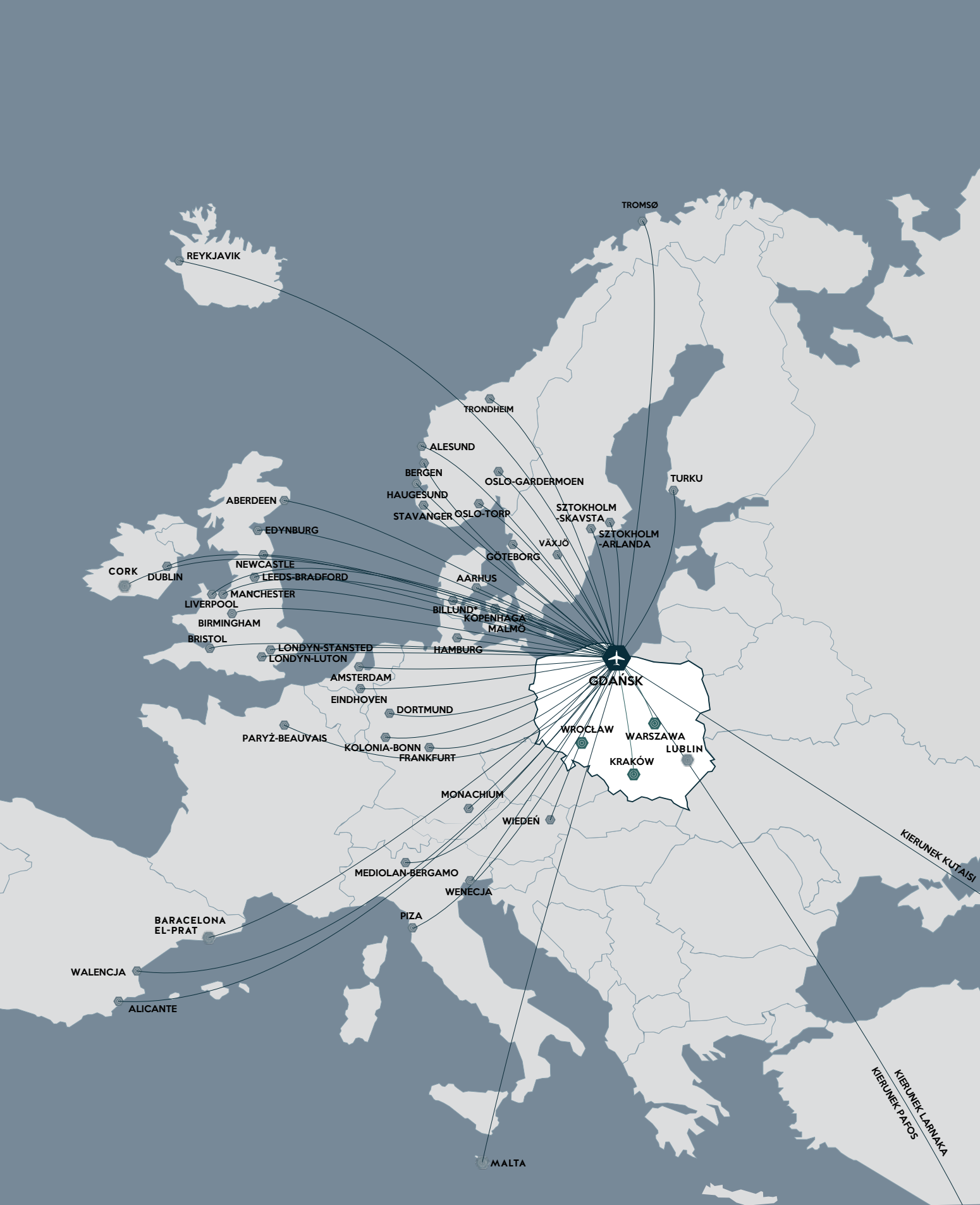
ABERDEEN		www.aberdeenairport.com
BIRMINGHAM		www.birminghamairport.co.uk
BRISTOL		www.bristolairport.co.uk
EDYNBURG	 	www.edinburghairport.com
LEEDS-BRADFORD	 	www.leedsbradfordairport.co.uk
LIVERPOOL		www.liverpoolairport.com
LONDYN-LUTON		www.london-luton.co.uk
LONDYN-STANSTED		www.stanstedairport.com
MANCHESTER	 	www.manchesterairport.co.uk
NEWCASTLE		www.newcastleairport.com

WŁOCHY / ITALY

MEDIOLAN-BERGAMO	 	www.orioaeroporto.it
PIZA		www.pisa-airport.com
WENECJA		www.veneziaairport.it

POLSKA / POLAND

KRAKÓW		www.krakowairport.pl
LUBLIN		www.airport.lublin.pl
WARSZAWA		www.lotnisko-chopina.pl
WROCŁAW		www.airport.wroclaw.pl



ZWIEDZAJ EUROPE Z GDAŃSKA



NOWE KIERUNKI W 2023 ROKU

CORAZ WIĘCEJ POŁĄCZEŃ DO NAJPIĘKNIEJSZYCH EUROPEJSKICH MIAST Z PORTU LOTNICZEGO IM. LECHA WAŁĘSY. JUŻ ZA KILKA TYGODNI Z GDAŃSKA UDAMY SIĘ W KIERUNKU PÓŁNOCNO-WSCHODNICH WŁOSZECH, A NA POCZĄTKU WIOSNY OFERTA JEDNEGO Z PRZEWÓZNIKÓW LOTNISKA POWIĘKSZY SIĘ AŻ O KILKA NOWYCH KIERUNKÓW. CO ZATEM CZEKA PASAŻERÓW GDAŃSKIEGO PORTU LOTNICZEGO? PRZYSZŁOROCZNA SIATKA POŁĄCZEŃ ZAPOWIADA SIĘ NAPRAWDĘ INTERESUJĄCO!

Tekst: Mat. Prasowe Zdjęcia: Unsplash.com

Już na początku 2023 roku przewoźnik Wizz Air zabierze chętnych do jednego z najpiękniejszych włoskich miast – Werony. Miasto wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO, przepełnione sztuką, kulturą, pysznym jedzeniem, a przede wszystkim miłością. Weronia była tłem dla słynnego romansu Romea i Julii z szekspirowskiego dramatu. Słynna Casa Di Giulietta, ogród Giardino Giusti czy widok na miasto z Castel San Pietro – dzięki nowemu połączeniu z gdańskiego lotniska to wszystko jest na wyciągnięcie ręki. Loty do Werony odbywać się będą od 14 stycznia raz w tygodniu, w soboty.

Włochy to oczywiście nie wszystko. Pod koniec marca Ryanair zabierze pasażerów w nowe miejsca – do Pragi, Podgoricy, Neapolu oraz Rygi. Stolica Czech to idealna

destynacja na krótki city-break. Co warto odwiedzić? Muzeum Narodowe, Plac Wacława, Muzeum i Park Kampa, słynny Most Karola, Zamek Praski ze Złotą Uliczką oraz oczywiście jedną z restauracji, w której można zjeść lokalne pyszności, takie jak smažený sýr czy kulajda. Z gdańskiego lotniska do Praги polecimy od 29 marca, dwa razy w tygodniu – w środy i soboty.

Praha to nie jedyna stolica, do której pasażerów zaprasza Ryanair. Od 28 marca polecimy także do Rygi, stolicy Łotwy. To miasto, podobnie jak Praha, jest idealnym miejscem na dwu lub trzydniową wycieczkę. A zdecydowanie jest co zwiedzać! Ryga zachwyca przede wszystkim pięknym, odrestaurowanym Starym Miastem, wpisanym na listę UNESCO. Warto zobaczyć także Dom

Bractwa Czarnogłowych, nietuzinkowy Dom Kotów z ciekawą legendą, Wyspę Kipsala czy secesyjną dzielnicę Art Nouveau. Do stolicy Łotwy polecimy aż trzy razy w tygodniu – we wtorki, czwartki i soboty.

Oprócz środkowej i północnej Europy, w pierwszym kwartale 2023 roku Ryanair zabierze pasażerów także na południe Starego Kontynentu – 27 marca, w siatce połączeń pojawi się Podgorica, stolica i największe miasto Czarnogóry. Miasto nie imponuje ilością miejsc do zwiedzania jak Praha czy Ryga, ale położenie Podgoricy sprawia, że jest ona absolutnie wyjątkowa. Usytuowana między dwiema rzekami, w niedalekiej odległości od Gór Dynarskich i Adriatyku. W samym mieście oraz w okolicy warto wybrać się na spacer po uliczkach Starego Miasta, zobaczyć stary,



kamienny most nad rzeką Ribnica i zjeść lokalne, czarnogórskie przysmaki, takie jak ser kajmak, burek czy cevapcici. Do stolicy Czarnogóry z Gdańska będzie można polecieć w poniedziałki i czwartki.

Kolejną destynacją Ryanaira jest Neapol, pasażerowie będą mogli korzystać z tego połączenia od 26 marca, w piątki i w niedziele. To duże miasto u stóp wulkanu na pewno nie jest dla wszystkich. Miłośnicy spokoju raczej się w nim nie odnajdą, natomiast amatorzy włoskiej kuchni, tętniących życiem ulic i intensywnego zwiedzania będą zachwyceni. Na każdym kroku jest coś do odkrycia, nawet metro uchodzi za nietuzinkową galerię sztuki. Obowiązkowo trzeba wybrać się jednak do Muzeum Archeologicznego oraz zwiedzić podziemia Neapolu. Nie wolno zapomnieć o włoskiej kuchni i rozkoszować się tamtejszymi przysmakami na każdym kroku. II

ENGLISH

VISIT EUROPE FROM GDAŃSK - NEW DESTINATIONS IN 2023

EVEN MORE CONNECTIONS TO THE MOST BEAUTIFUL EUROPEAN CITIES FROM GDAŃSK AIRPORT. IN A FEW WEEKS, YOU CAN GO TO SOUTHEAST ITALY FROM GDAŃSK, AND IN THE SPRING, THE OFFER OF ONE OF THE AIRPORT CARRIERS WILL GET BIGGER WITH A FEW NEW DESTINATIONS. WHAT WILL HAPPEN THEN FOR THE PASSENGERS OF GDAŃSK AIRPORT? THE NETWORK OF CONNECTIONS FOR THE NEXT YEAR FEELS INTERESTING!

At the beginning of 2023, Wizz Air will take the willing to one of the most beautiful Italian cities - Verona. The city is on the UNESCO International Heritage List, filled with art, culture, great food, and most of all - love. Verona is a background for the famous Romeo and

Juliet romance from Shakespeare's drama. Famous Casa Di Giulietta, Giardino Giusti garden, or a Castel San Pietro view of the city - thanks to the new connection from Gdańsk Airport it's all in a grasp of our hands. Flights to Verona will start on January 14th, once a week on Saturdays.

Italy is not everything of course. By the end of March, Ryanair will take passengers to new places, Prague, Podgorica, Napoli, and Riga. The Czech Republic's capital is a perfect destination for a short city break. What should you visit there? National Museum. Vaclav's Square, Museum and Kamp's Park, and famous Karol's Bridge, Prague Castle with the Golden Alley, and of course one of the restaurants where you can eat amazing local food such as smažený sýr or kulajda. You will be able to get to Prague from Gdańsk Airport from March 29th, twice a week, on Wednesdays and Saturdays.

Prague is not the only capital where Ryanair invites passengers. From March 28th, we can get also to Riga, the capital of Latvia. This city, similar to Prague, is a perfect place for a two or three-day trip. And there is a lot to visit! Riga astonishes with its beauty and restored Old City, which can be found on the UNESCO list. Also, you should definitely check out the House of the Blackheads, an unusual Cat's House with an interesting legend, Kipsala Island or Art Nouveau district. You can go to Latvia's capital three times a week - on Tuesdays, Thursdays, and Saturdays.

Besides middle and northern Europe, in the first quarter of 2023, Ryanair will take passengers to the south of the Old Continent. On March 27th, you will be able to travel to Podgorica, the capital and the biggest city of Montenegro. The city is not as impressive when it comes to the sheer amount of spots for sightseeing, but the location of Podgorica makes it absolutely unique. It is situated between two rivers, near the Adriatic Sea and Dinaric Alps. Inside the city and around it, it's worthwhile to go on a walk through the Old Town alleys, and rock bridge over Ribnica river and eat local Montenegro snacks such as kajmak cheese, burek, or cevapcici. You can get to Montenegro from Gdańsk on Mondays and Thursdays.

Next Ryanair's destination is Napoli, where passengers will be able to travel from March 26th, on Fridays and Sundays. It's a big city under a volcano and definitely not for everyone. Quiet-times enthusiasts will probably not feel at home, but those who love great Italian cuisine, living streets, and intensive sightseeing will be delighted. You can find something on every step. Even the subway feels like an unusual art gallery. You should definitely go to Archeological Museum and visit Napoli's underground. II



GRYF GOSPODARCZY DLA PORTU LOTNICZEGO GDAŃSK



Port Lotniczy Gdańsk został uhonorowany w kategorii Lider Inwestycji – Średnie i Duże Przedsiębiorstwo.

Nagrodę Pomorską Gryfa Gospodarczego 2022 odebrał z rąk wicemarszałka Leszka Bonny Tomasz Kloskowski Prezes Portu Lotniczego Gdańsk.

„Na Pomorzu niezwykle cenimy sobie rozpoznawalność naszego regionu, a tę rozpoznawalność budują m.in. marki biznesowe, które tworzą przedsiębiorcy. Chciałbym pogratulować sukcesów tym przedsiębiorcom, którzy ubiegają się

o statuetkę Gryfa Gospodarczego. Jesteście najlepszymi ambasadorami naszego regionu i kreatorami marki Pomorze” – powiedział na wstępie gali finałowej, która odbyła się w Operze Bałtyckiej w Gdańsku wicemarszałek województwa pomorskiego Leszek Bonna.

„To dla nas ogromne wyróżnienie, bo to jest najważniejsza nagroda biznesowa przyznawana w regionie pomorskim. Bardzo się cieszę, że wszyscy dookoła zauważają naszą ciężką pracę, jaką wykonaliśmy w ostatnich latach, zmagając się

z największym kryzysem branży lotniczej w historii, a teraz walcząc z inflacją, drożyzną czy rosnącymi kosztami energii” – powiedział Tomasz Kloskowski.

Nagroda Pomorska Gryf Gospodarczy jest przyznawana od 2000 roku wspólnie przez organizacje samorządu gospodarczego i marszałka województwa pomorskiego. Celem konkursu jest pokazanie sukcesu pomorskich firm, promowanie postaw przedsiębiorczych i dobrych praktyk w biznesie. II

ENGLISH

ECONOMIC GRIFFIN FOR GDAŃSK AIRPORT

Gdańsk Airport has been honored in the category: Investments Leaders - Small and Big Enterprise.

Pomeranian Economic Griffin 2022 was awarded by vice-marshall Leszek Bonna to Tomasz Kloskowski, Gdańsk Airport President.

In Pomerania, we uniquely appreciate the recognizability of our region and which is being built by business brands that are made by entrepreneurs. I would like to congratulate those of them, who were aspiring to receive the Economic Griffin. You are the best ambassadors of our region and creators of the Pomerania brand - said Leszek Bonna, vice-marshall of the Pomeranian Voivodeship at the final gala in Baltic Opera.

It's a great honor as it is the most important business award in the Pomeranian region. I'm glad that everyone around us noticed the hard work we did in the last years, fighting with the biggest crisis in the aviation industry in history and now by fighting with inflation, high prices, and growing energy costs - said Tomasz Kloskowski.

The Pomeranian Economic Griffin award was first given out in the year 2000 by the local economic administration and Pomeranian Voivodeship marshall. The main goal of the award was to show the successes of Pomeranian companies, promoting entrepreneur activities and good business practices. II

Merry
Christmas



*"To możliwość spełnienia marzeń
sprawia, że życie jest tak fascynujące."*

- Paulo Coelho

*"It's the possibility of having a dream
come true that makes life interesting"*

- Paulo Coelho

W Porcie Lotniczym Gdańsk każdego dnia myślimy o Waszych marzeniach i o tym, jak je spełniać.

Realizując marzenia, część z Was już poleciała z Gdańska
na swoje egzotyczne wakacje, a inni czekają na niezapomnianą podróż.

Na czas Świąt Bożego Narodzenia i na cały 2023 rok życzymy spełnienia marzeń
naszym Pasażerom, Gościom, Kontrahentom, Współpracownikom i Przyjaciółom.

Zarząd i Pracownicy Portu Lotniczego Gdańsk im. Lecha Wałęsy

At Gdansk Lech Walesa Airport, we think about your dreams and how to make them come true every day.

Some of you have already realized your dreams and flew from Gdansk
for exotic adventures, whilst others still await an unforgettable journey.

For the Christmas time and in the New Year 2023,
we wish our Passengers, Guests, Contractors, Colleagues and Friends all dreams come true.

The Board and the entire Team of Gdansk Lech Walesa Airport

